Nr. 268. Kraków, 21 Listopada — Piątek. Rok 1879.

CZAS

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Bilety z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszam się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

... w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; ... Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler ... Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 20 listopada.

Czescy posłowie wręczyli N. Panu memoryał, w którym przedłożyć mieli wyłącznie życzenia swoje co do potrzeb i rękojmi narodowości czeskiej we własnym kraju, nie poruszając w nim żadnych prawnopolitycznych ani konstytucyjnych kwestyj. Nie można dosyć wysoko podnieść tego nowego sposobu działania ze strony posłów czeskich; droga którą obecnie obrali jest rozumnie i patryotycznie obmyślana a mniemamy, że najkrótsza, najprędzej prowadząca do celu, czego najserdeczniej życzymy naszym pobratymcom, tem więcej że nie raz doradzaliśmy ją. Nie ulega wątpliwości, że największą trudnością w sprawie czeskiej były stosunki miejscowe dwóch narodowości, w równym stopniu silnych, rozwiniętych, cywilizowanych, mających równie świetną przeszłość historyczną oraz wszelkie prawa do indywidualnego i odrębnego życia. Godnem to jest zatem prawdziwych mężów stanu, że przedewszystkiem usiłują tę trudność usunąć i w tym głównym punkcie załatwić na zasadzie słuszności i prawa, prawa przyrodzonego każdego narodu do narodowego życia. W tym duchu rozpoczętą została tym razem cała akcya czeska, kompromisem między niemiecką i czeską szlachtą i rokowaniami między Czechami i Niemcami czeskimi, a to właśnie dać może otuchę, iż tym razem znajdzie się pomyślne rozwiązanie. Sprawa czeska nie może jednego pewnego naprzód zrobić kroku, dopóki załatwioną nie zostanie na miejscu, nie może być zdrowym czynnikiem w organizmie państwowem, dopóki nie zostaną w Czechach określone w słusznej mierze prawa obu narodowości.

Nie wiemy dokładnie co zawiera w sobie memoryał posłów czeskich; ale wedle naszych doniesień mieści umiarkowane a nader słuszne i uprawnione żądania. Nie małego to także znaczenia, że posłowie czescy lojalnie i szczerze zwrócili się wprost do Korony. W każdym razie na tym gruncie i w tym kierunku życzenia ich i żądania aby zadość uczynionem zostało potrzebom narodowości czeskiej, i aby ona słusznemi i dostatecznemi otoczoną została rękojmiami, muszą i mogą liczyć na najżywsze sympatye nietylko Galicyi, ale wogóle całego polskiego narodu. Nie dosyć jednak na tem, Polacy gdzie tylko mogą i w jaki tylko sposób będą mogli, muszą popierać jak najgorliwiej te żądania Czechów, dopomódz do zadośćuczynienia im. Tu już wszystko za tem przemawia i zasady i wspólny interes i słuszność i dobro monarchii i słowiańskie pobratymstwo. To nasza wspólna sprawa, sprawa uznania narodowości i jej autonomii, a zarazem także sprawa słowiańska w dobrem jej znaczeniu, jako przeciwstawienie panslawizmowi i polityce zagłady narodowości na rzecz państwa lub innego narodu. Wiemy, że w tej mierze z pewnością popierać będziemy Czechów *à titre de revanche*, lecz i tego warunku nie stawiamy jako zbytecznego, a niezawodnie wyrazimy przekonanie wielkiej większości narodu polskiego, wyrażając życzenie, aby tak posłowie nasi w Radzie państwa, jak wogóle wszyscy wpływowi Polacy, wspólnie i dzielnie przyczynili się o ile to jest w ich mocy, do uzyskania dla narodu czeskiego wszelkich słusznych rękojmi, oraz uznania w zasadzie i praktyce praw jego do samoistnego w całej pełni narodowego życia, na które pracą wytrwałością i wielkiemi cnotami, a dziś roztropnem umiarkowaniem i uwagą na wspólne dobro monarchii najzupełniej zasłużył.

Poseł sejmowy, który nam już przesłał szereg listów o naglących sprawach administracyjnych, udziela nam uwag dotyczących sądownictwa:

Jeżeliśmy zdołali dowieść, że rząd w swoim własnym jak również w interesie ładu i dobrobytu obowiązany jest postarać się o wzmocnienie, skonsolidowanie i uzupełnienie pierwiastku rządowego i rządzącego w kraju naszym, to znów obowiązkiem prawdziwie obywatelskim przez wzgląd na niższe warstwy społeczeństwa naszego najbardziej niedostatkami w sądownictwie dotknięte, jest domagać się uzupełnienia sądownictwa, tam gdzie ono jest niewystarczającem lub zgoła wadliwem.

Doświadczenie nauczyło nas że o stosunkach sądowych galicyjskich trzeba pisać ostrożniej, niż o innych przedmiotach; wszak rok ledwie minął, jak *Czas* uległ konfiskacie dla tego, iż odważyliśmy się wskazać, że nie wszystko jest najlepszem i w najlepszem sądownictwie tego świata. Myślimy jednak, że nie ubliżymy sądownictwu krajowemu, gdy oświadczymy chęć widzenia go zwolnionem od pewnych atrybucyj, które jemu o wiele więcej zapewne niż nam uciążliwemi zdawać się muszą.

Chcemy tu mówić o sądzeniu spraw policyjnych (lud zowie je pyskowemi) i zwykłych sporów gruntowych i drobiazgowych, owych tysiącznych spraw wyradzających się po wsiach, a które najniepotrzebniej, boimy się powiedzieć: najszkodliwiej, czas sądownictwu zabierają. Chłopi się pobiją, idą do sądu; ekonom fornala uderzy ten idzie się skarżyć do sądu; baby się pokłócą, do sądu; kradzież ćwierci kartofli, ośmiu snopków żyta — do sądu. Jeden drugiemu miedzę zaorze, jeden drugiego drogą polną lub leśną puścić nie chce — do sądu. I to co mogłoby zaraz, natychmiast wobec władzy policyjnej, lub sądu pokoju być roztrzygniętem prostem zamknięciem do aresztu, osądzeniem na grzywny, nakazem restytucyi, odoraniem zaoranego kawałka; to się sądzi po sądach z całym aparatem sądowniczym, z repliką, dupliką, tripliką, kwadrupliką, wołaniem świadków, rekursem do sądu wyższego, zwracaniem do pierwszej instancyi w celu uzupełnienia, najwyższym rekursem rewizyjnym i t. d. i t. d. w rezultacie z wymiarem sprawiedliwości wolnym, trudnym niezmiernie i niestosunkowo do wartości spornego przedmiotu kosztownym, a w najwyższym stopniu bałamucącym ludność i oddającym ją na pastwę pokątnym adwokatom i pisarzom. Wiele okręgów sądowych, a w tych sądach wiele gmin, a bodaj czy nie wiele numerów w każdej gminie, tyle możnaby przytoczyć spraw dowodzących jak jest w gruncie niesprawiedliwą sprawiedlwość wymierzona głównie i przeciw wszystkim dla tego, że sądy sądzą sprawy, które właściwie do kompetencyi sądów nie należą. Jednym z najpocieszniejszych przykładów jest przypadek następujący: na pewnej rzece w Galicyi budują most, a w skutek zatamowanego przejazdu przejeżdża się przez rzekę na promie, ciasnym, małym, do którego jest równie mały i fatalny dojazd po mostku, zwyczajnie jak w Galicyi. W dzień jarmarczny wozy chłopskie się pchają a dozorca postawiony dla pilnowania porządku, nie może go dopilnować, zwyczajnie jak to u nas. Otóż nie mogąc dać sobie rady z chłopem który go nie chciał słuchać, a do tego był pijany, dozorca uderzył chłopa, chłop go skarżył do sądu, i dozorca za spełnienie swej powinności i użycie tego prawa pięści, o którem wspominaliśmy jako o jedynie skutecznem, został zasądzony przez sąd na areszt. Więc nie ten co psuł porządek, i co nie chciał słuchać, ale ten co pilnował porządku i miał rozkazywać został ukarany. Wyborny przykład i doskonale malujący stan rzeczy w Galicyi.

A w wieluż to razach otrzymuje się od władzy politycznej wyrok skazujący na karę chłopa za to, że przejeżdża wzbronioną drogą, prowadzącą bądź przez zasiane pole, bądź przez świeżo zasadzony zagajnik, bądź przez łąkę uregulowaną i zawodnioną; chłop zaś udaje się po otrzymaniu politycznego wyroku do sądu ze skargą prowizoryalną, i wyrok prowizoryalny opiewa, że wzbronioną drogą może jeździć, bo świadkowie zeznali, że używał tego przejazdu. Naturalnie że używał, bo czegóż chłop nie używa jak go nikt nie widzi, ale w takich warunkach, ani zasiew lasu ani uprawa sztuczna łąki nie jest możliwa. Tego sąd nie wie i nie jest obowiązany wiedzieć o tem, ale błąd leży w tem, że sądzi sprawy, które do kompetencyi zwyczajnych sądów należeć nie powinny.

Jeżeliśmy wzywali rząd, by ustanowił organa policyjne na których zupełny brak do przestrzegania porządku, to w ślad za tem powinniśmy się postarać o sądy gminne, sądy pokoju czy sądy polubowne, o nazwę mniejsza, któreby przestępstwa wyśledzone przez policyę bez zwłoki sądziły, a do którychby należały wszystkie przestępstwa przeciw policyi polowej, gminnej, ogniowej, sprawy tak słusznie a drastycznie pyskowemi zwane, gdzieby na jednem posiedzeniu i według sumienia sędziów sprawę osądzono i wykonanie wyroku władzy policyjnej polecono. Bo trzeba i jeszcze na jedno zwrócić uwagę, że u nas doręczenie wyroku sądowego, a jego wykonanie przepaść rozdziela. Wszakże przeciw zasekwestrowaniu, osobie sekwestratora, egzekucyi dozwolone są rekursa aż do najwyższego sądu, i kara bardzo często mija winowajcę, bo sąd wykonywa wyrok na żądanie jednej ze stron, która tak często jest znużona przeciągłem prowadzeniem procesu, że kontenta iż sprawę wygrała, wyroku skazującego winowajcę na dotkliwą karę nie myśli egzekwować. Ztąd wyrasta w ludności poczucie bezkarności, demoralizujące i winnych, i tych w obec których przewiniono. Winny przestaje się lękać, a pokrzywdzony sam sobie sprawiedliwość wymierza i z pokrzywdzonego winowajcą się staje. A początkiem tego całego sporu zwykle jest drobna sprawa, rów lub miedza naruszona, droga zajeżdżona. Szkoda na łące lub zbożu o której prawie wspominać nie warto, gdyby nie to, że znów z wielkiej ilości drobnych nie porządków wyradza się w kraju bezrząd i anarchia.

Ustawa o policyi polowej uchwalona przez Sejm nie wykonana nigdzie — dlaczego? bo władzą oznaczoną do sądzenia przestępstw polowych jest naczelnik gminy, który sam tak samo potrafi się worać, wypaść i ukraść jak każdy zwykły człowiek. Wiem, że... nek gminy, której on jest naczelnikiem. Wiem ja dobrze, że w myśli Sejmu gdy prawo o policyi polowej uchwalał, tym naczelnikiem gminy, miał być naczelnik gminy zbiorowej, i że ustawa „na wyrost“ ułożoną dla kraju została. Tylko że z tem pisaniem ustaw na wyrost, ma się tak jak z bucikami dla dzieci. Gdy się dzieciom da buciki na wyrost, to je zedrą za nim z nich wyrosną, a tym czasem w obuwiu za wielkiem, nogi im się wykrzywia.

Czy więc przyjdzie do gminy zbiorowej lub okręgu gminnego, czyli zostaniemy przy rozdziale gminy i obszaru dworskiego, czy powiaty zostaną zwinięte, czy też istnieć będzie jak dotąd dualizm władz, jednę rzecz trzeba sobie powiedzieć, że rząd sprężysty i szybki wymiar sprawiedliwości należy stworzyć w kraju gdzie dotąd fałszywie, źle lub też jak w ostatnich czasach za mało rządzono. Guizot wprawdzie powiedział, że „nie można utrwalić wolności bez pewnej przymieszki swawoli“, ale chyląc czołem przed powagą wielkiego doktrynera, można sobie zadać trwożliwe pytanie, jak wielką ma być „ta przymieszka“? W kraju naszym, gdzie wiemy co nas swawola kosztowała, lepiej może poświęcić trochę wolności by poskromić za wiele swawoli; na to zaś by wolność ustalić u nas, trzebaby mieć kogoś coby „ręczył za porządek“ i potrafił go utrzymać.

Sejm powinność swoją spełni, o to jesteśmy spokojni; ale Sejm nie jest powołanym do tego by rząd wytwarzał i wzmacniał, jeżeli rząd sam ze siebie nie wytworzy i nie wysnuje tych zasad, które do jego wzmocnienia są potrzebne. Niech rząd wystąpi z przedłożeniami dążącemi do zaprowadzenia porządku, ładu i rozumnego gospodarstwa w kraju, a mamy nie tylko nadzieję ale i pewność że Sejm pomocy swej nie odmówi. Bo właśnie dla tego, że Sejm dba w myśl swego posłannictwa o trwałość swobód krajowych, to hasłem jego być powinno: wolność przez porządek i porządek w wolności.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 18 listopada.

(14-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10, prosząc Izbę o upoważnienie do wynurzenia jutro Cesarzowej JMci hołdów i życzeń z okoliczności imienin. (*Brawo! brawo! zewsząd*).

Dalej kazał odczytać pismo od ochmistrza domu arcyksiężny Elżbiety z podziękowaniem za życzenia wynurzone jej z okoliczności zaślubienia arcyksiężniczki Maryi Krystyny królowi hiszpańskiemu.

Pos. Friedmann składa na stole prezydyalnym wniosek o zbudowanie kanału między Dunajem pod Wiedniem a Odrą i kanału między Dunajem pod Lincem a Łabą.

Między petycyami są z Galicyi: Teofila Merunowicza ze Lwowa o uregulowanie stosunku Kahałów do władz państwowych sposobem ustawodawczym; Rady powiatowej z Jarosławia o wybudowanie drogi żelaznej z Jarosławia na Nisko do Nabrzezia i o regulacyę Sanu. Towarzystwo polityczne *Vorwärts* w cyrkule wiedeńskim Margarethen petycyonuje o zmianę ustawy o reprezentacyi państwa w duchu tym, by okres legislacyjny trwał tylko trzy lata.

Poseł Schönerer wnosi, aby tę ostatnią petycyę odczytano w całości. Wniosek nie zyskuje nawet dostatecznego poparcia.

Poseł Skrzyński, dziś po raz pierwszy obecny, składa przyrzeczenie wierności.

Poseł Hohenwart wnosi, aby sprawozdawcy komisyi budżetowéj do projektu rządowego o zaliczce 60,000 złr. dla Istryi, Gorycyi i Gradyski na zapobieżenie nędzy wolno było natychmiast ustnie referować celem uchwalenia tego projektu sposobem przyspieszonym. Izba przyzwala.

W dyskusyi nad projektem, który przeznacza te 60,000 złr. na zakupno zasiewów pod warunkiem zwrotu w pięciu równych ratach rocznych od 1go stycznia 1881 roku, zabierają głos pp. Pajer, by poprostu projekt zalecić, i Witezicz, który wniósł poprawkę, aby zamiast „zasiewów“ położono „pszenicy na zasiew;“ poprawka ta upadła. Uchwalono projekt bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Izba przystępuje do porządku dziennego,

Projekt rządowy o ograniczeniu legalizacyi dokumentów tabularnych przekazano komisyi legalizacyjnéj.

Poseł Wiesenburg motywuje swój wniosek o przedłużeniu terminu dla zwolnień od podatku budynkowego domów nowych, przebudowanych lub przybudowanych, prosząc o przekazanie go osobnéj komisyi.

Poseł Weeber wnosi, aby przekazano rzecz komisyi podatkowéj.

Poseł Wiesenburg na ten wypadek wnosi, by komisya podatkowa w trzech tygodniach zdała sprawę.

W głosowaniu upadają oba wnioski Wiesenburga; przekazano rzecz komisyi podatkowéj bez szczegółowego polecenia.

Poseł Monti uzasadnia swój wniosek o przedłużenie kolei dalmackiéj do Knina.

Przekazano go komisyi kolejowéj.

Uchwalono nakoniec w trzeciem czytaniu ustawę o przedłużeniu terminów płatności pożyczek udzielonych gminom czeskim w r. 1874 i 1875 na wytępienie kornika.

Po wyczerpnięciu w ten sposób porządku dziennego, poseł Skene interpeluje przewodniczącego komisyi ekonomicznéj, czy komisya już w przyszłym tygodniu wniesie sprawozdania o projektach co do wcielenia Istryi i Dalmacyi do związku celnego.

Poseł Dunajewski jako przewodniczący komisyi ekonomicznéj odpowiada, że komisya, wybrana o 16 dni później od innych, nie może przecież kończyć swych prac w tak krótkim czasie. Przybyły jéj nadto nowe materyały do rozpatrzenia; zresztą jednak referenci przyrzekli już pilnie się niemi zająć. Może tedy stanie się zadość życzeniu interpelanta, za co atoli ręczyć nie można.

Koniec posiedzenia o godz. $12\frac{1}{2}$. — Następne w piątek.

Warszawa 15 listopada.

Znany i wam zapewne artykuł *Gołosu* więcej tu zdziwił, niż zrobił wrażenia. Publiczność nasza przyzwyczajona do ewolucyi prasy rosyjskiej, nie może brać na seryo słów pochlebnych o naszym narodzie, dopokąd się nie przekona, w jakim celu zostały wypowiedziane. Ten sam *Gołos* przez lat tyle poduszczał rząd na naszą narodowość i był organem najbardziej nieprzyjaznych nam żywiołów; tak jeszcze niedawno wyrażał się z nienawiścią o naszej przeszłości historycznej, że trzeba się zapytać, co spowodowało tak wpływowy dziennik rosyjski do raptownej zmiany zdania o nas. Kraj nasz nauczony doświadczeniem, bardzo roztropnie i zimno zapatruje się na położenie obecne, wcale nie ma ochoty do żadnej awanturniczej polityki, bo pragnie szczerze pracy organicznej, społecznej i prawdziwego wewnętrznego rozwoju.

Nie chodzi więc jak mówi *Gołos*, o wyciąganie ręki do zgody, rząd i społeczeństwo rosyjskie mogło się nieraz przekonać, że korzystać pragniemy z każdej możności legalnego działania dla pożytku kraju, ale idzie przedewszystkiem o sprawiedliwość dla kilkunastu milionowej ludności, której rząd, a wspólnie z nim społeczeństwo rosyjskie, z świadomością, bo przez system i w wytkniętym celu, od lat piętnastu wyrządza najcięższe krzywdy. Jeżeli słowa *Gołosu* mają mieć znaczenie, to muszą koniecznie być poparte faktami. Doświadczenie nauczyło, że krzywdzący daleko więcej nosi w sercu nienawiści, od ukrzywdzonego. *Gołos* więc i ci, którzy go tym razem tak szczęśliwie natchnęli, łatwo się przekonać mogą, że w kraju naszym każde działanie rządu kojące i sprawiedliwe, będzie dobrze przyjęte i sprawiedliwie ocenione. Ale potrzeba, aby to działanie dało się widzieć, bo do tej chwili jedna tylko rzecz widoczna, to, że system w niczem się nie zmienił i że w Petersburgu przeważają nieprzyjazne nam żywioły. Najlepiej stan obecny kraju maluje fakt, że ogłoszenie przed paru miesiącami stanu wojennego było ogólnie przyjęte u nas za dobrodziejstwo, w nadziei, że

---

Część literacko-artystyczna.

Książę W. A. Czerkaski

Reorganizator Polski i Bułgaryi.

(Dalszy ciąg).

Temu wzorowemu początkowi odpowiadał dalszy przebieg. Podczas gdy z góry głoszono pompatycznie o utworzeniu nowego systemu agraryjnego i zniesieniu istniejących podatków, panowała w większej części zajętego terytoryum samowola, wobec której pozostali w kraju Turcy i greccy ich stronnicy o wiele lepiej wychodzili niż „oswobodzeni bracia“, do których nowy zarząd cywilny nie w bułgarskim, lecz w rosyjskim języku przemawiał i to na sposób moskiewski starego zakroju: z nahajką w ręku. Do pierwszych, już w odezwie cesarskiej zapowiedzianych rozporządzeń Czerkaskiego, należało przyrzeczenie, że *bedel* (podatek jaki płacili rajasy za uwolnienie od służby wojskowej) na zawsze zniesiony zostanie. Jeszcze wiadomość o tem dobrodziejstwie była w ustach wszystkich, kiedy zarząd cywilny ogłosił, że podatek ten „tymczasowo będzie dla uprowiantowania armii wszędzie tam pobierany dalej, gdzie wojsko cesarskie stoi“. Ponieważ cały kraj pełny był żołnierzy i z przyrzeczonego dobrodziejstwa nie korzystał, odwołanie to rozniosło powszechne niezadowolenie, które się zamieniło w rozgoryczenie i rozpacz, gdy po dalszych czterech tygodniach ogłoszono, że dziesięcina pobieraną będzie, nie jak dotąd, w naturze, lecz w gotowych pieniądzach, t. j. w formie najuciążliwszej i najniedogodniejszej dla kontrybuentów wiejskich. Rzecz pogorszyła się jeszcze przez to, że jej zewnętrzny związek nie pozostał tajemnicą i wszystkim rozjaśniło się w oczach, czem jest właściwie owa tak wychwalana energia i niezawisłość cywilnego gubernatora. Pobieranie dziesięciny w gotowych pieniądzach było dziełem trzech wielkich liwerantów dla armii: Horowitza, Gregera i Kohana, którzy czując się pobieraniem danin w naturze skrępowanymi w swych interesach, użyli wpływu swego na to, aby je na gotówkę zamienić. Podobnie działo się z przeobrażeniem systemu agraryjnego i miejscowym zarządem gminnym. Na podstawie poczynionych w Polsce doświadczeń, zrobił najwyższy naczelnik cywilny plan dążący do tego, aby wzrosłą pod wpływem turecko-greckim arystokracyę, tak zwanych *Czorbadji*, którzy jako właściciele lub dzierżawcy dóbr skarbowych i kościelnych (Wakuf) nad gminami wiejskiemi panowali i jako dzierżawiący podatki i przełożeni gmin, wielokrotnie je wyzyskiwali, kompletnie wywłaszczyć.

Silnej woli i energii w przeprowadzeniu tego zamiaru, niebrakowało naturalnie człowiekowi, który szlachtę i duchowieństwo polskie powalił o ziemię, lecz brakło mu oględności i wytrwania, potrzebnego do przeprowadzenia przedsięwzięcia. Największa część naczelników okręgowych nie miała żadnych instrukcyj, prowadziła politykę na własną rękę i organizowała samorząd na swój sposób i bez żadnego względu na ostateczne cele swego szefa, o którym przez całe tygodnie nic słychać nie było. Dla wielu arystokratycznych, w tradycyach karności gwardyjskiej wzrosłych paniczów, wydawał się demokratyzm i samorząd podległych im gmin anomalią i o wiele milszymi byli im względnie wykształceni, roztropni i giętcy *Czorbadji*, niż rubaszne chłopstwo i popy wiejskie, do których obrony byli powołani. Bez wszelakiej znajomości stosunków, w jakie przez jedną noc rzuceni zostali, a przytem trapieni obawą, że po za usiłowaniem tak zwanego młodo-bułgarskiego stronnictwa kryją się dążności nihilistyczne, z jakiemi mieli do walczenia w ojczyźnie, widzieli wojskowi urzędnicy cywilni zarządu Czerkaskiego główne swoje zadanie w utrzymaniu surowej karności i bezwzględnego posłuszeństwa, ze strony ludności poruczonej ich opiece. Szorstkie występowania ich szefa, który nie znosił żadnego sprzeciwienia się i usiłował radykalny swój system przeprowadzić środkami despotyzmu, wpoiły w nich wiarę, że zamiarom jego lepiej usłużyć można energiczną praktyką „nahajki“ niż dopełnieniem życzeń i aspiracyj ludu bułgarskiego. „Wydaje mi się, jak gdybym się znajdował w zaczarowanym lesie — mówił naczelnik okręgu do p. Utina — ciąży na mnie mnóstwo zobowiązań a ja niemam pojęcia jak się z nich wywiązać. Jedyną moją jest pociechą, że i inni w temsamem są położeniu, i nikt właściwie nie wie co czynić powinien i co czynić może“. — „Najlepszem wyswobodzeniem Bułgarów — rzekł inny — jest nahajka. Wiem, że nasi tak zwani bracia, Bułgarzy, cierpieć mnie nie mogą. Ale wszystko mi jedno, czy mnie kochają, czy nienawidzą; lud ten słowem, nic nie wart i musi surowo być trzymany. Teraz mnie się przynajmniej boją, bo wiedzą, że im nic niepuszczę płazem; kto winien, dostanie dwadzieścia pięć... i basta“. — „Co mi do tego, w jakim byli dawniej do siebie stosunku Turcy i Bułgarzy — rzekł tenże — chcę, aby spokojnie i przyjaźnie obok siebie żyli. Tak okrzyczani Turcy stosują się do tego i pozostawiają Bułgarów w spokoju. Chcę, aby i Bułgarzy zachowali się podobnie; kto palcem ruszy, pokosztuje nahajki“.

Przy takiem usposobieniu licznych organów zarządu, dziwić się niemożna, że zarząd ten postępował, nawet w sprawach gminnej i agraryjnej reorganizacyi, w najwyższym stopniu niejednostajnie, nieraz wbrew przeciwnie zamiarom rządu. W niektórych miejscowościach zatrzymano wprost dawne panowanie *Czorbadjich* i ochrzczono to nazwą nowej organizacyi; w innych przewrócono w sposób najbezwzględniejszy i najbezrozumniejszy wszystko, co istniało, do góry nogami i zaprowadzono terorystyczny rząd pospólstwa, po którym (po katastrofie pod Plewną i opuszczeniu przez Rosyan wielu przez nich zajętych twierdz), nastąpił naturalnie straszny ze strony Turków odwet krwawy.

Książę Czerkaski nie dał się zachwiać wszelkim tym doświadczeniom. Pozostał on przy swojem zdaniu, że oswobodzenie i organizacya Bułgaryi da się dokonać bez współdziałania Bułgarów, według planu rosyjskiego, rosyjskiemi środkami. Nigdzie nie przyznano krajowcom ani śladu czynnego udziału w zarządzie; żaden z dość licznych wykształconych Bułgarów, którzy się rządowi rosyjskiemu oddali do rozporządzenia, nie otrzymał wyższego urzędu. W kołach decydujących przyjęto raz na zawsze za pewnik, że ludu tego nie można do niczego użyć, że myśl nadania mu samorządu lub konstytucyi jest bezsensem i że potrzeba surowej opieki rosyjskiej, aby u braci Bułgarów rozwinąć uzdolnienie do „prawdziwie słowiańskiej“ wolności.

Jak to przy każdej sposobności objawiające się pojmowanie rzeczy oddziaływało na „braci“, pojąć łatwo. Wykształceńsi między nimi odpłacali „północnym oswobodzicielom“ pogardę wszystkiego, co bułgarskie, równą monetą, i przy sposobności dawali im do zrozumienia, że nie brak im przynajmniej zdolności do ostrej krytyki „wcielonego w księciu Czerkaskim systemu i słabych stron rosyjskiego zarządu. Mówili oni bez ogródek, że wprawdzie pragnęli gorąco wybawienia z pod jarzma tureckiego, lecz niechętnie widzieliby połączenie z państwem rosyjskiem (jak to przynajmniej niektórzy z urzędników Czerkaskiego uważali za możebne). „Że nie umiecie pomiędzy nami wynaleść potrzebnych ludzi, mówił do p. Utina jeden z Bułgarów, to nie dla tego, żeby ich nie było, lecz głównie dla tego, że ich szukać nie chcecie, bo was zaślepia przesąd, że każdy mniej więcej samodzielny człowiek musi być napół-rewolucyonistą. Ludzie, którzy sprzyjają tak zwanemu młodo-bułgarskiemu kierunkowi, są — zdaniem waszem — wskroś przesiąkli duchem rewolucyjnym. Gdybyście byli w stanie uwolnić się od niepojętych urojeń o „czerwonej marze“, jakie u was mają obieg, dostrzeglibyście natychmiast, że nie mała jest u nas liczba ludzi, coby w najwyższym stopniu byli odpowiedni, a zarazem skłonni służyć swojej ojczyźnie. Dość jest takich ludzi, chociaż zapewne nie zawsze stoją na szczycie tak zwanej europejskiej cywilizacyi. Gdybyście nam chcieli pozostawić możność zajęcia się naszemi interesami samym i według własnego zapatrywania, przekonalibyśmy was wnet czynem, że całkiem było zbytecznem szukać przełożonych nam gubernatorów, naczelników okręgu i t. d. po za obrębem naszego kraju“. Dla księcia Czerkaskiego była jednak nieodzowność biurokratycznego, wyłącznie przez Rosyan prowadzonego zarządu, równie niewątpliwym dogmatem, jak nieomylność innych „głównych podstaw“ jego w Rosyi już wygotowanego systemu.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

rozszerzone atrybucye naczelnika kraju, umniejszą samowolę urzędników administracyjnych i sądowych, będących niezawodnie głównym czynnikiem, dezorganizacyjnym i najpotężniejszem może narzędziem propagandy socyalistycznej. Lecz i ta nawet nadzieja nie ziściła się. Hr. Kotzebue czy nieposiada obszerniejszej niż dawniej władzy, czy nie chce jej użyć, dość, że nic się nie zmieniło, a organa podlegające naczelnikowi kraju po dawnemu działają na swoją rękę, czując widoczne poparcie w Petersburgu.

Opowiadają, a źródło zdaje się być bardzo pewne, że Cesarz podczas swojego pobytu w Warszawie dziękował zebranym gubernatorom za dotychczasową ich działalność i zapewnił, że system w niczem się nie zmieni i że powinni działać nadal w tym duchu jak dotąd. Nie też system nie zmienił się ani w administracyi, ani w sądownictwie, ani wobec Kościoła i nie ma nadziei, aby się na jakąkolwiek zmianę zanosiło.

Gołos, jeśli pisał szczerze i z przekonania, ma w tej chwili szeroki i piękne pole działania, ma zadanie bardzo szlachetne przekonać czytelników swoich, których przez lat tyle obałamucał, że mylny i niesprawiedliwy sąd o naszem wydawał społeczeństwie, a ma obowiązek wykazać rządowi, który podjudzał ciągle do systemu rusyfikacyi, że z punktu zdrowej i rozsądnej polityki trzeba zaniechać u nas przewrotu społecznego, smutne w Rosyi w nihilizmie wydającego owoce.

Że się nic nie zmienia, może zaświadczyć wiele faktów świeżych, a między innemi drobny zapewne, ale doskonale malujący położenie. Przed kilku dniami odbywał się koncert na korzyść ubogiej młodzieży uniwersyteckiej. Studenci utrzymywali jak zwykle w sali porządek i odbierali od wchodzących bilety. Między publicznością u drzwi zażądał jakiś jegomość, widocznie urzędnik, by mu pokazano przeznaczony sobie fotel, a mówił po rosyjsku. Student odpowiedział po polsku, tłomacząc się, że nie może go przeprowadzić, ale wskazał mu rząd, w którym stał fotel z numerem biletu.

— „W jakim to narzeczu śmiesz mówić do mnie“ — rzekł gromko urzędnik.

— „Po polsku, bom Polak“ brzmiała odpowiedź.

— „To chyba nie wiesz kim jestem, jestem kurator Apuchtin“.

Student się przeraził, zaczął przepraszać wielce, że może być wydalonym, ale rozgniewany kurator wyszedł ze sali nie chcąc pozostać na koncercie.

Nazajutrz ten sam student poszedł przeprosić kuratora i błagać go, by nie był wykluczony z uniwersytetu. P. Apuchtin osobiście może ma dobre serce, dał się więc zmiękczyć, uznając darował, ale powiedział przy tem, że siła może wszystko, może zgnieść i kazał pamiętać młodzieży szkolnej, że jej publicznie nie wolno mówić po polsku.

Kiedy wyszedł zakaz mówienia po polsku na Litwie za Murawiewa, znaleźli się w Petersburgu Rosyanie nawet dygnitarze, którzy publicznie wyrażali swoje oburzenie. Jeden z nich prawda bardzo szlachetny jenerał adjutant cesarski przywitał Murawiewa na dworcu kolei w Wilnie po polsku w obecności Cesarza Aleksandra, by publicznie zaprotestować przeciw barbarzyńskiemu zakazowi. P. Apuchtin tegoby nie potrafił widocznie, bo zaledwie przyjechawszy do Warszawy, pytał się w jakiemś publicznem miejscu, czy tu mówią językiem narodowym (rosyjskim), bo w Warszawie język polski uważa on za cudzoziemski. Z powodu poprzednik niniejszego kuratora p. Witte nie był ożywiony dla naszej narodowości uczuciami przyjaźni, za czasów ks. Czerkaskiego i on się dawał we znaki naszej narodowości, ale dziś przychodzi go żałować i uważać za umiarkowanych takich, których słusznie przed dziesięciu laty uważano za przedstawicieli żywiołów socyalistycznych.

P. Apuchtin czytuje podobno *Czas* i za najszkodliwszy polski organ uważa. Nie od dzisiaj w Rosyi rząd bardziej boi się konserwatywnych zasad, niżeli rewolucyjnej i nihilistycznej propagandy, nie po raz pierwszy popiera u nas tę propagandę, która się z przewrotnie najzgubniejsze teorye. P. Apuchtin może nie wie o tem, że występując w ten sposób przeciw językowi krajowemu, trzyma drogę dalekiej nihilistycznej propagandzie, i że przyczynia się skuteczniej nad przedstawicieli żywiołów nihilistycznych, aniżeli propaganda, którą Rosya popycha w przepaść.

Mieliśmy tu także wizytę p. Macołowa, dyrektora biura wyznań w ministeryum spraw wewnętrznych. Mało co o niej powiedzieć można. Pan Macołow zamianowany na miejscu hr. Siewersa zwiedził seminaryum, budujący się kościół Wszystkich Świętych, zresztą mało bardzo się ukazywał, a żadnego zdania stanowczego nie wypowiedział. Jest to człowiek jeszcze młody, wykształcony, uprzejmy i grzecznie się obchodzący z osobami mającemi z nim styczność urzędową. W nim tu wiele znaczy i to cenić należy. Hr. Siewers jego poprzednik nie przebierał w środkach i nie przebierał również w słowach. Trzy razy był w Warszawie i po miastach gubernialnych, za każdym razem składał dowody złej woli i nie zadał sobie nawet tej pracy, aby ją ubrać w przyzwoitą szatę. Niewątpliwe ślady po sobie zostawił — ale u nas w niełasce.

Wiedeń 19 listopada. Aby pracę zawierającą wyciąg z preliminarza budżetu na r. 1880 zakończyć w sposób dający ogólniejszy pogląd na budżetowy stosunek Galicyi do całego państwa, nadsyła korespondent nasz następujące dwa zestawienia. Jedno obejmuje te wydatki i dochody skarbu, które nie są rozłożone, albo których wcale nie można rozłożyć według rubryk krajowych, albo których rozłożenie takie byłoby niewłaściwe. Dla krótkości nazwa je „centralnemi“, choć przy tej i owej pozycyi nazwa ta bierze się cum grano salis. Drugie zestawienie obejmuje wydatki na Galicyę i dochody z Galicyi. W tem drugiem zestawieniu sprostowane są dwie drobne pomyłki, które w skutek przeoczenia w olbrzymim materyale zakradły się do wydatku z etatu ministerstwa oświecenia i spraw duchownych; pominięto mianowicie w wydatkach pozycyę 2,215 złr. na szkołę akuszerek we Lwowie, dalej pozycyę 40 złr. wydatku na rzecz funduszu naukowego, nakoniec odpowiadający tej pozycyi dochód w ilości 70 złr.

Wydatki i dochody centralne.

	Wydatki w zł. reńs.	Dochody wal. austr.
Uposażenie dworu cesarskiego	4,650,000	
Kancelarya cesarska . . .	69,492	
Rada państwa	725,165	
Trybunał państwa	22,000	
Rada ministrów	887,973	587,600
Razem	6,354,630	587,600
Sprawy wspólne (austro-węg.)	73,130,642	
Ministerstwo spraw wewnętrznych.		
Kierownictwo centralne . .	469,000	
Policya państwa	120,000	
Dziennik ustaw państw. . .	59,000	63,000
Koszta telegramów . . .	13,000	
Razem	661,000	63,000
Ministerstwo obrony krajowej.		
Kierownictwo centralne . .	248,000	
Wojskowość obrony krajowej	3,854,000	
Płace do ćwicz. w strzel. .	517	
Inspektor żandarmeryi . .	21,850	
Fundacye na uczn. zakł. wojsk.	32,700	
Razem	4,157,067	
Min. ośw. i spr. duch.		
Kierownictwo centralne . .	251,036	
Nadzór szkolny [1])	14,760	
Muzeum dla sztuki i przem. .	84,947	16,000
Centr. komisya statyst. . .	75,907	2,800
Zakład geologiczny	55,852	2,600
Centr. zakład meteorol . . .	25,167	20
Centr. kom. d. zachow pomn. hist.	11,000	
Wsparcia dla kat. duszpast.	600,000	
Nacz. Rada Zboru ewang. .	28,786	
Na cele wyzn. prawosł. . .	69,966	
Na wszystkie uniwer. . . .	6,520	
„ „ ak. techn. . . .	1,260	
Akad. rolnicza w Wiedniu .	116,670	10,600
„ sztuk pięk. „ . . .	114,183	5,460
Na wykszt. sił nauk. d. zakł ak.	20,000	
Wsparcia dla studentów . .	4,000	
Komisye egz. i naucz. gimnast.	5,200	
Dod. zasłużon. nau. szk. śred.	6,400	
Wsp. dla kand. na naucz. .	28,000	
Nautyczne zakł. nauk. . . .	66,900	
Zapł. nauk dla jęz. wschod. .	3,618	
Subw. dla zakładów muz. . .	14,000	
Nagr. naucz. semin. naucz. .	2,000	
Styp. dla kand. na naucz lud.	170,000	
Nagr. naucz. szkół lud. . .	2,000	
Fundac. i dod. na cele nauk.	117,747	2,020
Fundusz nauk (sprzed. oblig.)		600,000
Z państwowych szkół ludowych		1,750
Razem	1,895,969	641,250
Ministerstwo skarbu.		
Kierownictwo centralne . .	865,500	
Centr. kasowość państw. . .	113,980[2])	107,825[3])
Minist. urząd płatniczy . . .	27,080	
Centr. kier. regul. pod grtw.	136,950	
Prace przyg. do ref. pod. .	5,000	
Wynagr. Dalm. za pod. grt.	6,500	
Restyt. Węgrom i od Węg.	4,090,000	
Gen. dyrekcya fabr. tyt.	13,600,620	273,870
Kasa urzędu taks. w Wied.	9,225	
Dyrekcya loteryi w Wied.	86,223	
Główny urząd cech zł. i sr.	39,090	92,890
Dyrekcya bud. dykast. . .	76,741	64,368
Drukarnia skarbowa . .	1,113,100	1,216,100
Główny urz. menn. i prób.	206,400	254,300
Razem	20,376,409	2,239,353
Ministerstwo handlu.		
Kierownictwo centralne . .	460,110	
Nadzór, stypd. i t. d. co do szkół przemysłu dom. .	48,500	5,000
Wystawy specyalne . . .	4,000	
Norm. urząd cymentn. . .	50,212	300,000[4])
Muzeum oryent.	4,000	
Statystyka kolejowa . . .	5,000	
Regulacya Narenty . . .	5,000	
Komisya nad Prutem . .	9,280	
Bud. port. i sł. sanit. morsk.	1,089,820	516,500
Poczta, kier. ctrl. . . .	1,248,020	40,200
Zakłady poczt. w Turcyi .	86,970	71,500
Telegrafy, kier. ctrl. . .	551,330	202,000
Bud. dróg żelaznych . .	650,000	
Razem	4,212,242	1,135,200
Ministerstwo spraw rolniczych.		
Kierownictwo centralne .	265,430	
Państw. zakł. naukowe .	67,400	9,250
Subwencye [5])	201,000	2,700
Nadzór nad kulturą kraj. wyd. ctrl.	11,500	
Władze górnicze, wyd. ctrl.	2,600	
Górn. zakł. nauk. wyd. ctrl.	17,000	
Stadnina skarb. w Radow.	157,400	154,200
Zakłady ogier. i źreb. skarb.	967,600	192,920
Uzupełn. mater. do hod. koni	200,000	
Wspieranie hodowli koni .	55,000	
Górnictwo, wyd. ctrl. . .	76,600	48,530
Razem	2,121,530	407,600
Ministerstwo sprawiedliwości.		
Kierownictwo centralne .	196,000	
Najwyższy trybunał . .	491,000	
Zakład. now. ksiąg. grtw.	470,000	
Zakładanie now. sądów .	15,000	
Razem	1,172,000	
Najw. Izba obrachunkowa	157,000	
Emeryt. cywilne [6]) . . .	415,000	47,760
Subwencye i dotacye . .	24,565,888	263,313
Oprct. spł. adm. dług. publ.	113,787,974	10,752,140
Z sprzed. mienia skarb. .		170,000
Z podziału fund. inwald. .		2,800,000
Suma ogólna	253,007,351	19,107,216

Strąciwszy tę sumę dochodów od sumy wydatków, otrzymamy do pokrycia sumę 233,900,135 złr. wydatków centralnych. (Dok. n.)

Rosya.

Dzienniki rosyjskie, mianowicie *Gołos* i *Mołwa*, jeszcze wracają do jubileuszu Kraszewskiego. Ten powrót do tematu, tak już wyczerpanego i ogadanego, *Gołos* we wstępie do nowego w tym przedmiocie artykułu stara się usprawiedliwić następującemi słowy: „Wybitne wypadki historyczne, wielkie i rzadkie zjawiska w życiu jakiegokolwiek narodu, mają to do siebie, że głosy o nich nie mogą przebrzmieć od razu, ucichnąć prędko. Są one jak echa w wąwozie skalistym, które długo łamią się i powtarzają to tu, to tam, to ówdzie, zanim osłabną stopniowo i zamrą... Ale echo przebrzmiewa na zawsze i bez śladu, wielkie zaś i doniosłe wypadki historyczne, acz ich odgłos cichnie z czasem, zostawiają niezgładzone ślady w życiu i rozwoju krajów, które były ich widownią. Takim wielkim wypadkiem był bez zaprzeczenia jubileusz Kraszewskiego. Oto już drugi miesiąc, jak mówią o nim, wyprowadzają zeń rozmaite sądy i wnioski organa prasy rosyjskiej, a długo jeszcze mówić i dyskutować będą, zanim wszystkie szczegóły tego iście rzadkiego i pełnego głębokiej doniosłości wypadku zważą na szali i wydadzą o nim sąd bezstronny, wyczerpujący i godny jego samego.

„W tem wszystkiem — powiada dalej *Gołos* — co się dziś mówi w towarzystwach i pisze w rosyjskich dziennikach o jubileuszu Kraszewskiego, najwybitniejszy stanowią dyssonans sądy, wnioski, spory i sprzeczki o mowie rektora lwowskiego uniwersytetu Dra Liskego, której pierwsze słowa: „jeszcze Polska nie zginęła!“, przy powszechnej prawie niewiadomości, co p. Liske mówił dalej, drażnią nas i dają pochop do najdziwniejszych wniosków i najpróżniejszej paplaniny tym, co chorują na... świerzbienie języka, a takich chorych niestety, mamy bardzo wielu“...

Dla takich tedy chorych, aby — jak powiada — odjąć im raz na zawsze wszelkie prawo i możność do próżnej i drażniącej gadaniny, przytacza *Gołos* mowę Dra Liskego w całej osnowie, w bardzo wiernym i ścisłym przekładzie, następnie zaś twierdzi i stara się przekonać ogół Rosyan, że mowa ta nie miała żadnej, szczególnej doniosłości w ogóle, i nie wywołałaby była uznania ani oklasków, gdyby nie początkowy jej okrzyk. Co się zaś tyczy zawartej w niej wycieczki przeciw Rosyi, to i ta nie miała w sobie nic obrażającego, będąc naturalnym wynikiem sytuacyi.

„Chcemy tu dotknąć — powiada *Gołos* — najdrażliwszej dla nas kwestyi: dla czego p. Liske niechciał wnieść toastu za zdrowie Rosyan? Rzecz ta tłumaczy się i treścią kwestyi i samą osobistością mowcy. Nieraz już rozmaite u nas odzywały się głosy o potrzebie pojednania się z Polakami. Z kimże mianowicie życzymy się pojednać? Czy ze wszystkimi Polakami w całej dawnej Polsce? Zdaniem naszem byłoby to i utopią i błędem. My sądzimy, że gdzie się mówi o kwestyi rosyjsko-polskiej, rozumie się tam tylko obmyślenie *modus vivendi* między dwoma narodami wewnątrz Rosyi. Czyż możemy bowiem wymagać, aby Polacy Austryaccy, używający zupełnej autonomii, mający polski język w szkołach, uniwersytetach, sądach, administracyi, mający własnych urzędników, na wszystkich bez wyjątku posadach krajowych od Namiestnika i ministra aż do policyanta, czyż możemy wymagać, aby ci Polacy zechcieli zamienić to wszystko na warunki takie, jakie mają Polacy u nas, gdzie nawet sam ten fakt, że może być mowa o pojednaniu, dowodzi, że waśnie trwają i że stare rany nie są zabliźnione... Cóż w tem tedy dziwnego, że p. Liske, galicyanin *pur sang* Polak używający swobód narodowych, wypowiada sympatye austryackie i nie życzy sobie pić za zdrowie tego z narodów Słowiańskich, który zdaniem jego — daje ciągłe dowody nieżyczliwości dla Polaków i który nie przysłał swych przedstawicieli na obchód krakowski..? Co w tem obrażającego dla nas? Co do nas — nie widzimy w tem nic, oprócz smutnego wprawdzie, lecz naturalnego wyniku sytuacyi!..“

Sąd ten — należy uznać — jest bezstronnym bardzo i wypowiedzianym, jak na dziennik rosyjski — nie bez pewnej dozy odwagi cywilnej... Ale jeszcze ciekawszym jest sposób, w jaki *Gołos* tłumaczy powodzenie mowy p. Liskego.

1) Pozycya ogólna na wszystkie kraje oprócz szczegółowych.

2) W tej sumie mieści się kredyt dodatkowy na Istryę, Gorycyę i Gradyskę.

3) Zwrot pożyczki udzielonej gminom galicyjskiem w r. 1876.

4) Dochód obejmuje wszystkie kraje.

5) Po strąceniu kwoty na krajowe zakłady naukowe.

6) O ile nierozłożone.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 20 listopada.

Buletyn dzisiejszy o zdrowiu Arcyksiężny opiewa: Stan zdrowia J. Ces. Wysokości najdostojniejszej Arcyksiężny Izabelli jest całkiem normalny.

Dr Jordan.

— Chrzest nowonarodzonej Arcyksiężniczki córki Arcyksięcia Fryderyka odbędzie się w sobotę o 1ej w pałacu księżnej Ogińskiej. Aktu dopełni biskup krakowski. Podług ceremoniału ochmistrz dworu hr. Herberstein trzymać będzie na rękach dziecko podczas ceremonii. Matkę chrzestną, przyszłą królowę hiszpańską zastępować będzie księżna Croy, stryjenka Arcyksiężny Izabelli, ojcem chrzestnym będzie ks. Croy ojciec Arcyksiężny. Na ten dzień przybędzie Arcyksiążę Albrecht.

— Utalentowany malarz p. Tadeusz Ajdukiewicz wykończył obrazek niewielkich rozmiarów przedstawiający *Artyleryę*. Nabywcą tego obrazka jest Arcyksiążę Fryderyk. Drugi obraz większych rozmiarów przedstawiający *Szkic z rewij nocnych* tegoż artysty, zamówiony jest także przez Arcyksięcia Fryderyka. Prócz tego widzieliśmy w pracowni p. Ajdukiewicza kilka portretów i bardzo wiele szkiców. Między innemi wyszczególniają się bardzo portrety hr. Szembekowej, p. Bolesława Wołodkowicza, hr. St. Szembeka, portret młodej damy, panny Marczello, artystki, oraz dwoje dzieci p. Czesława Kieszkowskiego. Ten ostatni portret wdzięcznym i eleganckim układem podobał się bardzo Siemiradzkiemu. Pracowity malarz przygotowuje jeszcze duży obraz przedstawiający *Jarmark w Kairze*.

— Sąd tutejszy uwolnił, jak się dowiadujemy, wczoraj w południe dziesięciu w sprawie socyalizmu aresztowanych, względem których postanowiono zaniechać śledztwa.

— Zgromadzenie członków Biblioteki uczniów wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. wybrało zarząd na bieżący rok szkolny. Bibliotekarzem jest p. Kaź. Jurkiewicz a zastępcą jego p. Aleks. Bossowski. Wdowa po Drze Falęckim p. Marya z Sierakowskich ofiarowała dla tejże biblioteki kilkadziesiąt dzieł lekarskich.

— Doróżki jednokonne, które dawniej stały tylko przy rogu ulicy Sławkowskiej i Floryańskiej, mają także wyznaczone miejsce na drugim końcu obok ulicy Wiślnej i Stej Anny, naprzeciw klubu.

— Wczoraj wieczór powiesił się w własnem mieszkaniu w Podgórzu Jan Kołaczyński, lokaj, lat 30 liczący, rodem z Szczyrzyca w powiecie Limanowskim. Przyczyną samobójstwa była obawa kary za kradzież, której się dopuścił.

— Dzisiaj rano Magdalena Zielińska, włóczęga, tutejsza, zakończyła nagle życie wchodząc do sieni pod L. 267 przy ulicy Józefa na Kazimierzu. Zwłoki jej odwieziono do kliniki.

— Donoszą nam z Brzeska, że w dniu 25 b. m., jako w rocznicę skonu Adama Mickiewicza, odbędzie się w sali Rady powiatowej koncert amatorski przy współudziale muzyki wojskowej z Krakowa, a dochód z tego koncertu przeznaczony jest na pomnik nieśmiertelnego wieszcza w Krakowie.

— Jak *Echo* warszawskie donosi w telegramie z Petersburga, przysądzono tam 16 b. m. w Akademii sztuk pięknych wielki złoty medal w oddziale malarskim Ludwikowi Wiesiołowskiemu z Warszawy za obraz konkursowy „Chrystus i grzesznica“. Po Siemiradzkim i rzeźbiarzu Piusie Welońskim, trzeci Polak otrzymuje w tej Akademii pierwszą nagrodę.

— Czasopismo paryskie *Le Monde illustré* z 15go listopada powtórzył z paryskiego *Figaro* opis obchodu Kraszewskiego i zamieścił według rysunku p. Juliusza Kossaka drzeworyt przedstawiający polonez zbalu w Sukiennicach. Wielka liczba osób jest portretowanych.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej Leskiej z większej własności ziemskiej rozpisany na d. 18 grudnia.

— N. Pan udzielił z prywatnej szkatuły 200 złr. na odnowienie kościoła gr. kat. ś. Norberta w Krakowie i 140 złr. dla pogorzelców w Haliczu.

— Na posiedzeniu Wydziału historycznego Tow. przyj. nauk w Poznaniu czytano d. 18 b. m. rozprawę „O statucie żydowskim Bolesława księcia Kaliskiego (męża ś. Jolanty) z r. 1264 i rozszerzeniu go przez Kazimierza Wgo“. Statut ten świadczy o wielkiej tolerancyi w Polsce w czasach strasznego prześladowania w Niemczech.

— Zmarły w dniu wczorajszym bar. Józef Lasser urodził się 30 września 1815 r. w Werfen w księstwie Salcburskiem z starożytnej rodziny szlacheckiej. W Wiedniu kończył prawo i następnie jako Dr prawa wstąpił tamże do prokuratoryi skarbowej. W r. 1846 i 1847 przydzielony był do ówczesnej kamery nadwornej, a w roku 1848 wybrany został w swojem miejscu rodzinnem do parlamentu i odtąd datuje się rozgłos jego zdolności jako męża stanu. Był on jednym z najwybitniejszych posłów i dwukrotnie mianowany był wiceprezesem Izby. Brał żywy udział w redakcyi konstytucyi Kromieryzkiej i jego był dziełem wykup pańszczyzny. Wkrótce po rozwiązaniu sejmu Kromieryzkiego wstąpił Lasser jako radca ministeryalny do ministeryum spraw wewnętrznych pod kierownictwem Stadiona a następnie Bacha. Pod Gołuchowskim awansował na szefa sekcyi. Gdy w skutku dyplomu październikowego ministeryum spraw wewnętrznych zamienionem zostało w ministeryum stanu, Lasser 20 października 1860 z tytułem tajnego radcy został kierownikiem ministerstwa sprawiedliwości, a po dymisyi Gołuchowskiego objął 4 lutego 1861 r. obok Schmerlinga sprawy politycznej i administracyi, jako minister. W r. 1865 wziął wraz z Schmerlingiem dymisyę. W konstytucyi grudniowej brał Lasser jako deputowany udział. Po dojściu do władzy *Bürgerministerium* został namiestnikiem Tyrolu, i wtedy okazał się czujnym stróżem konstytucyi i występował przeciw duchowieństwu. Usunięty 20 września z namiestnictwa Tyrolu, a później jako deputowany i przywódzca w centrum Izby obalił ministeryum Hohenwarta i po upadku jego objął tekę spraw wewnętrznych pod prezydencyą Auersperga. Przyczynił on się do odłączenia Rady państwa od sejmów, do przeprowadzenia reformy wyborczej. Ustępując z ministeryum z powodu choroby, powołany został do Rady państwa i otrzymał wielki krzyż ś. Szczepana, a jeszcze w r. 1867 tytuł barona. Lasser był jednym z najzdolniejszych mężów stanu, a jako liberał i centralista był bółbogiem swego stronnictwa.

— Budżet miasta Wiednia na r. 1880 przedstawia w dochodach $7\frac{1}{2}$ milionów złr., a w wydatkach $16\frac{1}{4}$ milionów.

— Otrzymujemy doniesienie o następującym wypadku, który charakteryzuje wybitnie odmęt bezprawia, panującego w Rosyi. Starozakonny M. Samuel, kupiec klejnotów, mieszkający w Krakowie i używający tu bardzo dobrej opinii, udał się był w przeszłym miesiącu do Berdyczowa w interesach handlowych, mianowicie dla sprzedaży w tem mieście dość znacznej partyi brylantów, którą też wziął z sobą. D. 28 z. m. na stacyi kolei żelaznej Koziatyn (ostatniej przed Berdyczowem), wsiadł do wagonu przed samem wyruszeniem pociągu. Wtem jacyś nieznajomi rabusie, którzy się umieścili w tym samym wagonie, rzucili się na Samuela, skrępowali go i wydarli mu pudełko z brylantami wartości 36 tysięcy rubli. Położenie biednego kupca było okropne: skrępowany i przelękły nie mógł się bronić, nie mógł nawet wołać o ratunek, bo mu zatknięto usta i musiał patrzeć, jak rabusie unoszą całe jego mienie. Mieszczący się w tymże wagonie dwaj starozakonni, dość przyzwoitej powierzchowności, czy z trwogi, czy też dla innych powodów, z pomocą przyjść mu nie chcieli, zachowując się zupełnie biernie. Gdy nareszcie Samuel zdobywszy się na siły, zaczął wołać na żandarmów, jeden z nich zbliżył się wprawdzie, lecz zamiast pożądanej pomocy, nakazał mu milczenie. Z konduktorów zaś, ani urzędników kolejowych nie mógł się nikogo dowołać, skończyło się więc na tem, że złupiony pojechał dalej w drogę. Powyższe znalezienie się żandarma, tudzież dziwna w tak krytycznej chwili nieobecność konduktorów, daje do myślenia poszkodowanemu, co zresztą jest bardzo prawdopobnem i dałoby się wesprzeć niemałą liczbą podobnych wypadków, że złodzieje, zajmujący się specyalnie okradaniem i rabowaniem podróżujących koleją żelazną na linii Berdyczów-Kijów, są w zmowie ze służbą tejże kolei, tudzież z żandarmami pełniącymi na stacyach obowiązki policyjne. Opowiadano poszkodowanemu, jaka jest organizacya szajki tych rabusiów. Dzielą się oni na cztery kategorye. Jedni udają podróżujących kupców zamożnych, za których też rzeczywiście wziąć ich można i z powierzchowności i ze znacznych zapasów pieniężnych, jakie wożą ze sobą. Ci pełnią służbę szpiegów, t. j. zabierają w drodze znajomości z podróżnymi, dowiadują się zręcznie o ich interesach i skoro tylko zwietrzą zdobycz, zawiadamiają natychmiast kategoryę drugą, którą stanowią właściwi rabusie. Na nich to już spoczywa obowiązek okradzenia, lub złupienia ofiary, tamci zaś zachowują się biernie, czasami tylko zapomocą szczypty zatrutej narkotykiem tabaki usypiają podróżnego dla prędszego załatwienia się z nim. Trzecią i czwartą kategoryę stanowią żandarmi, którzy zamiast wykrywać złodziejstwa, umieją je zacierać zręcznie, i konduktorowie, udający, że nie widzą, co się w wagonach dzieje. Tym sposobem zorganizowane szajki dopuszczają się najzuchwalszych kradzieży i łupiestw z zupełnem bezpieczeństwem i bezkarnością, poczem dzielą się sumiennie zdobyczą. Kupiec M. Samuel spodziewał się że znajdzie pomoc i wsparcie w swem nieszczęściu u posła austryackiego w Petersburgu. Udał się tedy z właściwą doń prośbą, lecz mu odpowiedziano, że p. ambasador ubolewa wprawdzie nad poszkodowanym, ale mieszać się w sprawy policyi rosyjskiej i porządku nie może. Z niczem więc wrócił kupiec do Galicyi, straciwszy nadzieję odzyskania swej szkody, aż szczęściem kilku z tych samych widocznie złodziei, którzy go zrabowali w Koziatynie, zbiegli do Galicyi, dla sprzedania swej zdobyczy, gdzie też, mianowicie w Tarnopolu, ujęci i uwięzieni zostali. P. Prokurator tarnopolski zajął się natychmiast bardzo gorliwie sprawą poszkodowanego i odzyskaniem choć w części jego straty. Jakim jednak jego starania uwieńczone zostaną skutkiem, trudno przesądzać i czas to dopiero okaże. Proszeni jesteśmy przez poszkodowanego o ogłoszenie ku powszechnej przestrodze całego tego wypadku, za którego prawdziwość we wszystkich szczegółach kupiec M. Samuel ręczy.

— Od kilku już tygodni toczy się zawzięta walka pomiędzy niemieckiem towarzystwem tudzież niemiecką prasą w Petersburgu a dziennikiem *St. Pet. Wiedomosti*, którego fejletonista, podpisujący się „Amicus“, w sprawozdaniu swojem o teatrze niemieckim, powiedział, że artystki tego teatru, jak i w ogóle wszystkie kobiety niemieckie przypominają ruchami swojemi i gracyą krowy. Co prawda, że p. Amicus przez to porównanie nie dał dowodu wykwintnego smaku, ani grzeczności. To też redakcya *St. Pet. Wiedomosti* zaraz nazajutrz została literalnie zasypaną, oprócz gniewnych protestów dziennika *Petersburger Ztg*, listami prywatnemi, pełnemi groźb i obelg. Wszystkie te listy żądały wydalenia Amicusa z grona redakcyi i groziły, że wszyscy Niemcy, poczytując się za obrażonych w osobie żon i córek, wytoczą proces kryminalny redakcyi, czego skutkiem będzie zamknięcie dziennika, skoro ten odmówi zadość uczynienia, nie wydali Amicusa i nie przeprosi publicznie towarzystwa niemieckiego. Sprawa ta przeszła aż do dzienników niemieckich zagranicznych, które dotychczas jeszcze piorunują na dziennik rosyjski za obelgę zadaną Niemcom. Ale najkomiczniejszą jest ostatnia korespondencya między pewnym obywatelem a autorem „sprawy krowiej“, ogłoszona przez niegoż w nowym fejletonie. Oto p. Amicus otrzymał list następujący: „Berlin 28 paźd. Twoje szczęście, Moskalu dziki, że mieszkasz w mieście tak dalekiem od Berlina; inaczej, za twój bezwstydny artykuł o kobietach niemieckich, jabym cię skarcił moim sposobem. Ponieważ jednak przeszkadza temu odległość, to uważaj się pan po otrzymaniu tego listu za wychłostanego przezemnie batem. B. Nochstelter. Oranienstrasse, 122.“ Ale fejletonista rosyjski za twardego jest czoła, aby list powyższy poczytał za obelgę, owszem stał mu się on źródłem dobrego humoru, bo opowiada, że wystosował do p. Nochsteltera następującą odpowiedź: „W chwili, kiedy wy, panie Niemcze, tak skwapliwie jęliście się batoga, ja chwytam za rewolwer i dwoma strzałami kładę pana na miejscu. Proszę tedy od tej chwili uważać siebie za zabitego. Amicus.“ Dowcipne to — ale na podobny humór po otrzymanej obeldze chyba tylko Moskal zdobyć się może.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Starzyka, za kradzież węgli z wozów; za pijaństwo 2 osoby.

W policyi złożono: czapkę kortową, granatową, znalezioną wczoraj wieczór na Małym rynku; Portmonetkę skórzaną z cwancygierem, medalikiem i innemi przedmiotami, znalezioną wczoraj w ulicy Franciszkańskiej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— W piątek d. 21 listopada: Ofiarowania N. P. Maryi.

Wiadomości bibliograficzne.

Južno-slovenske narodne popievke, t. j. południowo-słowiańskie narodowe pieśni, jest tytuł większej literackiej pracy profesora S. Kuchača w Zagrzebiu, której początek mamy przed sobą i której pomyślnego postępu i końca z serca życzymy. Pieśni te przedstawiają nam wszystkie południowo-słowiańskie ludy, podając nietylko w tekście starannie, co do miejscowości, oznaczone modyfikacye ich sposobu widzenia rzeczy, ale i w melodyach, najczęściej bardzo proste dźwięki ich uczuć. Właściwy zbiór pieśni poprzedza obszerna, gruntowna rozprawa *o muzyce południowo-słowiańskiej*, jej narzędziach i sposobie ich użycia.

To, co z tej pracy dotąd już wyszło, świadczy swem starannem wykonaniem o wieloletnich trudach, jakie zbieracz dziełu swemu poświęcił. Wyczerpujące ocenienie można będzie, naturalnie, dać dopiero wtedy, gdy całe dzieło ukończonem będzie. Na dziś wystarczy niniejsze tymczasowe doniesienie oraz zwrócenie uwagi czytelnika na tę okoliczność, że bliższe poznanie pokrewnych nam ludów, właśnie teraz wchodzących w ruch dziejowy, pieśniami ich znacznie ułatwionem być może.

B.

Od Administracyi „Czasu“.

Na pomnik Mickiewicza złożyli: pp. Skorupski i Sulimierski po 3 ruble; Mieszkowski 2 ruble; Kiniewicz, Hoiecki, W. Kleczyńska, Wawrykiewicz po 1 rublu, razem 12 rubli.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Towarzystwo rybackie w Krakowie.

Za staraniem naczelnika c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie p. Juliusza Sieglera de Eberswald przystąpiło do Towarzystwa rybackiego 40 członków, a 21 z nich zawiązało w Bolechowie oddział dla Świcy i wód okolicznych. Obrano prezesem oddziału naczelnika p. Jul. Sieglera, zastępcą p. Józefa Glanca, lustratora lasów, sekretarzem p. Ludwika Sołtysa, sekretarza dyrekcyi, skarbnikiem p. Antoniego Podłuskiego, radcę rachunkowego, konserwatorem p. Edwarda Zieglbaura, lustratora lasów, wydziałowym p. Karola Drahonowskiego, inżyniera lasów tejże dyrekcyi. Oddział ten pod dzielnem kierownictwem p. Sieglera i przy życzliwości dyrekcyi dla sprawy rybactwa przyniesie krajowi niepospolite korzyści.

W Nowym Sączu zawiązał hr. Adam Marassé oddział dla wód średniego Dunajca. Obrano prezesem oddziału hr. A. Marassé, zastępcą obywatela p. J. Dunikowskiego, wydziałowymi obywateli pp. Kielawę, Kosterkiewicza, Głębockiego i Dziewulskiego, i uchwalono rozpocząć czynności oddziału z r. 1880. Tak tedy istnieją już dla wód dunajcowych, słynących z ryb łososiowatych, trzy oddziały, mianowicie jeden w Nowym Targu, drugi w Nowym Sączu, a trzeci w Tarnowie.

Wydział powiatowy w Jaśle postanowił zawiązać oddział dla powiatu Jasielskiego. Oddział ten dla Wisłoki z jej dopływami Jasiołką i Ropą wypełni w składzie oddziałów Towarzystwa wielką lukę, jaka dotąd istniała na przestrzeni mię

dzy Dunajcem a Sanem i przyczyni się do dobrobytu biednej ludności podgórskich okolic.

Prezes niemieckiego Towarzystwa v. Behr udzielił naszemu Towarzystwu część ikry łososia kalifornijskiego, którą go obdarzył prof. Spencer Baird z Ameryki. Ikra ta przebywszy koleją żelazną daleką drogę z Kalifornii do Nowego Yorku, została tu oddaną 18 października na odchodzący parowiec „Mosel“, zostający pod dowództwem kapitana Neynaber, a przepłynąwszy Atlantyk, nadeszła d. 31 października do portu Bremeńskiego, zkąd ją p. Eckard rozesłał do miejsc przez prezesa v. Behr wyznaczonych. Część dla nas przeznaczona przybyła po 4 dniach drogi z Bremy do Krakowa dnia 4 listopada i została następnym pociągiem nocnym przewieziona do zakładu rybnego w Słotwinie celem wylęgu narybku. Po raz pierwszy to żywa ikra ryby amerykańskiej postała na naszej ziemi!

Następnie prezes v. Behr oznajmił, że udzieliłby naszemu Towarzystwu bezpłatnie ikry bardzo cennych ryb łososiowatych z gatunków *Coregonus Maraena (Sieja)* i *Lavaretus*, żyjących w jeziorach znacznej głębokości i zapytał, czyby Towarzystwo nasze chciało je wychować dla zarybienia takich jezior krajowych. Wydział okólnikiem zapytał oddziały, czy w ich okolicy istnieją jeziora takiego rodzaju i czyby nie życzyły sobie zająć się zarybieniem takowych pomienionemi gatunkami ryb.

Dyrektor fabryk papieru w Osieku pod Oświęcimem p. Feliks Piasecki przyjął godność delegata Towarzystwa dla okolic nad Sołą, a czynność swą rozpoczął od wypełnienia przesłanej mu tablicy wiadomościami o rybach rzeki Soły od Kobiernic aż do jej ujścia, zebranemi od rybaków tamtejszych, z dodaniem bardzo cennych uwag z swojej strony.

Z Wydziału Towarzystwa rybackiego.

Wiedeń 19 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku w skutek lepszego popytu cena podniosła się znowu do 36 złr. Pest, 18 listopada: 34·25—35·— złr. — Wrocław, 18go listopada: w miejscu 59·— mrk. ofiarow. — na listopad 59 — mrk. ofiarow. — Szczecin, 18go listopada: w miejscu 57·90 mrk., na listopad 57·50 mrk., na wiosnę 59·70. — Berlin, 18go listopada: w miejscu 59·10 mrk., na listopad-grudzień 58·30 mrk., kwiecień-maj 60·40 mrk., na maj-czerw. 60·60 mrk. — Paryż, 18go listop.: na ten miesiąc 69·25 fnk., na grudzień 69·— fnk., na styczeń-kwiecień 69·25 frnk., na maj-sierpień 69·25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 19 listopada: za 50 kilo z dowozem z cłem 9·— złr. — Tryest, 18go listopada: za 100 kilo bez cła 11·50 złr. — Brema, 18go listopada: za 50 kilo 8·40 mrk. — Hamburg, 18go listopada: w miejscu 8·50 mrk., na listopad 8·45 mrk., na grudzień 8·50 mrk. — Antwerpia, 18go listopada: za 100 kilo 21·75 — frk. — Nowy Jork, 18 listopada: za galonę (=2⅞ kilo) 8— ct. pap., w Filadelfii 7⅞ ct. pap.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody Podwołoczyska		Razem	
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
1879						
Od 1go do 10go listopada 1879 r.	229,289	29	45 838	43	278.127	72
Od 1go stycz. do 31 paźdz. 1879	6,561,128	94	1,376,106	88	7,937,235	82
Razem	6,790,418	23	1,421,945	31	8,212,363	54
1878						
Od 1go do 10go listopada 1878 r.	300,876	33	65,837	17	366,713	50
Od 1 stycznia do 31 paździer. 1878	7,808,974	56	2,111,454	35	9,920,428	91
Razem	8,109,850	89	2,177,291	52	10,287,142	41

Wrocław 14 listopada.

Płacono za przenicę w miejscu na 200 funt. po 21·20 mrk. Żyto na 200 fnt. po 17·10 mrk.— Owies na 200 funt. po 13·80 mrk. Rzepak na 100 kilg. netto po 23·25—mrk. Olej po 57·—mrk. Spirytus po 58·60. Kukurydzę po 14·30 mrk.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek d. 30 września 1879 roku wynosił . . . . . złr. 6,022,039 c. 60
Od 1 do 31go paźdz. 1879 r. łożono . . . . złr. 303,634 c. 74
Razem 6,325,674 c. 34
Od 1 do 31 października 1879 zwrócono . . . . . złr. 219,744 c. 83
Stan wkładek dnia 31go paźdz. 1879 roku . . . . złr. 6,105,929 c. 51

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Karlsruhe 17 listopada. Mowa tronowa, która W. książę zagaił sejm badeński, nadmienia o reformie ceł i podatków w Niemczech, z czego oczekuje ulgi dla kontrybuentów, tymczasem atoli wypadnie szukać podwyższenia dochodów, aby dopłacać na utrzymanie kolei żelaznych, które nie dają dostatecznego dochodu. Mowa wyraża nadzieję rychłego uporządkowania stosunków kościoła katolickiego w duchu pojednawczym. Dalej zapowiada budżet i zmiany w sądownictwie.

Bruksella 18 listop. W dalszym ciągu posiedzenia Izby reprezentantów oświadczył Frère-Orban, iż rząd postanowił wytrwać przy swym programie do ostatka. Korespondencya z Watykanem została złożona na stół Izby.

Bruksella 18 listopada. W Izbie reprezentantów Frère Orban przypomina alokucye i breve Piusa IX przeciw zasadom konstytucyi belgijskiej, oraz natarczywe napaści prasy katolickiej założonej z pomocą biskupów. Minister odczytał instrukcye Leona XIII do biskupów, które zakazują im występować przeciw konstytucyi, ścieśniać ją albo starać się o zmiany w niej. Papież zobowiązał piśmiennie biskupów, aby nie uchylali się od udziału w obchodach narodowych r. 1880 (pięćdziesięciolecie istnienia królestwa Belgijskiego), jak zamierzyli z powodu głosowania nad ustawą o wychowaniu. Minister uznaje, że między Papieżem a biskupami panuje zupełna zgodność pod względem dogmatycznym co do zasad tej ustawy; co się jednak tyczy środków, jakich używało duchowieństwo dla zwalczenia ustawy o wychowaniu z urzędu, sam Watykan wyraził zdanie swoje w pismach dotyczących. Minister odczytał jedno z nich, z którego wynika, że biskupi pod względem doktryny ściśle się do niej stosowali, ale że słusznych zasad wyciągali następstwa nie w porę i zbyt daleko sięgające; że Watykan niejednokrotnie radził im rychłego ich wstrzymania, gdyby ich byli usłuchali, rozwiązanie byłoby inaczej wypadło. Biskupi, rzekł minister, działali w granicach ściśle prawa, ale na własną odpowiedzialność. Rząd polecił ogłosić drukiem te dokumenta dyplomatyczne. Jutro dalszy ciąg obrad.

Bruksella 18 listopada. W zbiorze korespondencyi z Watykanem przytoczyć należy szczególniej depesze pełnomocnika belgijskiego do Frère-Orbana z d. 17 marca r. b., w której stoi: „Treść telegramu Waszej Exelencyi z dnia 16 lutego sprawiła żywe wrażenie na kardynale Nina. Ten oznajmił: Biskupi są niezawiśli, a Papież w wyjątkowych tylko przypadkach robi im uwagi. Tylko nie było żadnego wdania się Papieża, gdy idzie o akta zbiorowe biskupów i jeżeli celem tych aktów jest sprzeciwianie się ustawie, której następstwa mogą być szkodliwemi dla wpływu Kościoła. Daliśmy już Belgii dowód, że nie chcemy utrudniać zajścia, skoro nie użyczyliśmy biskupom żadnego poparcia, ale niemożemy nawet przyjąć pozoru, jakobyśmy pośrednio naganiali zachowanie się prałatów belgijskich pod względem także formy. Jakkolwiek pożałowania godną mogłaby być forma, wszelako — nadmienia pełnomocnik — wyrażenia kardynała Niny nie mogą zniechęcać. Trzeba go prosić, aby zwrócił dalszą uwagę na depeszę ministra belgijskiego i zastanowił się nad nią. Pełnomocnik dodaje, że sam kardynał Nina, dzięki radom Papieża odstąpił w późniejszej rozmowie od pierwszego zdania i że uznał konieczność takiego postępowania Stolicy świętej, aby umysły uspokoiły się i uczucie umiarkowania wzięło górę. Gabinet kardynała jeszcze nie postanowił, jak ma działać, ale pełnomocnik belgijski radzi, aby nuncyusz Vannutelli otrzymał polecenie zawiadomienia ministrów belgijskich o swoich krokach do prałatów belgijskich“.

Rzym 18 listopada. Cairoli i Depretis mieli znowu naradę z sobą i zgodzili się na program nowego gabinetu, który obejmuje trzy punkta: zniesienie podatku od mlewa, rewizyę budżetu i obrady nad projektem reformy wyborczéj. Dalsze odroczenie Izby jest prawdopodobne. (Jak wczoraj ogłoszony telegram donosi, cały gabinet podał się do dymisyi).

Konstantynopol 18 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi grecko-tureckiej Turcy obstawali przy tem, że granica projektowana przez Greków, rzeczywiście wychodzi po za północne wyżyny obu dolin i sądzili, że wyżyny południowe właściwszą tworzyłyby po większej części granicę. Długie rozprawy w tej mierze nie miały żednego rezultatu.

Kwestya przedłużenia ustawy wojskowej jest ciągle głównym przedmiotem dyskusyi w kołach rządowych, parlamentarnych i publicystycznych. Rząd obstaje bezwarunkowo przy tem, aby przedłożenie jego przyjęte zostało bez żadnej zmiany i odrzuca wszelki wniosek pośredni. W parlamencie zaś prawica, co już dziś można uważać za fakt, pójdzie zgodnie z rządem, lewica zaś dotychczas niezdecydowana i rozmaite widać usiłowania przywódzców frakcyj centralistycznych. Przed wyborami, podczas wyborów, a nawet jakiś czas po wyborach członkowie tego stronnictwa przyobiecywali wyborcom, iż starać się będą przeprowadzić oszczędności w budżecie ministerstwa wojny i doprowadzić temsamem do równowagi w gospodarce państwowej. Teraz wcale o tych oszczędnościach nie ma mowy, a chociaż co innego na ustach, wątpić jednak trudno, że przywódzcy liberalni kują broń przeciw gabinetowi teraźniejszemu, przeciw jego możebnym planom, które sami wymyślają. I ztąd to pochodzi, że chcą ustawę wojskową tylko na rok przedłużyć, aby za rok mieć znów pod ręką sposobność wywierania nacisku. Jedna tylko okoliczność może służyć za pociechę, że członkowie stronnictwa bardzo rozmaitych są zapatrywań i dlatego przywódzcom nie tak łatwo będzie nawołać do jedności. Tymczasem rząd robi usilne starania, aby wnioski swe przeprowadzić, nawet bar. Haymerle oświadczył gotowość swoją do wyjaśnienia przewodniczącym w klubach, że ustawa wojskowa także ze stanowiska polityki zagranicznej musi być przedłużoną na lat dziesięć.

W sejmie pruskim wniesiono ustawę o podatku od wyszynku wódki. Tą drogą ma być opodatkowana konsumcya wódki bez uszczerbku handlu wywozowego tym produktem a zarazem przez zmniejszenie liczby szynków ma być położona tama pijaństwu. Dochód z szynków przyniósłby według obliczenia rządu 13 milionów marek. Pod względem moralnym radzi Reichensperger wspierać raczej działalność stowarzyszeń wstrzemięźliwości. Izba przekazała projekt ustawy osobnej komisyi.

Nordd. allg. Ztg zaprzecza, jakoby rząd zamyślał powierzyć naczelny urząd zawiadowczy kolei żelaznych w Rzeszy niemieckiej pruskiemu ministrowi robót publicznych i kolei.

Jak wiadomo, zgoda zupełna panuje między Gambettą a Grévym, polują bowiem razem w Marly. Chwilowo więc potrzebują siebie a potrzeba ta zdaje się na tem polegać, że nie dojrzała jeszcze chwila, aby Gambetta objął dziedzictwo po Grévym, albowiem chcąc go zwalić, trzebaby związać się z radykałami, oni zaś swego kandydata na tron republikański chcieliby wtedy posadzić. Komuniści dopiero wchodzą do Rad departamentowych, trzeba ich wprzódy wprowadzić do Izby. *Figaro* opowiada, że już od dwóch miesięcy Gambetta bardzo pogardliwie wyraża się o polityce zagranicznej rządu francuskiego i zarzuca Waddingtonowi, że stracił wpływ w Turcyi, Egipcie i w Alzacyi, gdzie w wyborach partya francuska upadła dla braku poparcia. Gambetta zawołał nawet: „jaka to szkoda, że ten Decazes skompromitował się 16go maja; jegoby potrzeba teraz, bo on tylko jeszcze mógłby kierować naszą polityką zagraniczną“. Czy te słowa są prawdziwe albo nie, dość, że Gambetta nie był zadowolony z rządu, a dziś pogodził się z Grévym i jego gabinetem. Powodem tej zgody ma być przekonanie, że na współdziałanie z Rosyą liczyć Francya nie może, skoro Carewicz jeździ do Berlina.

Kiedy Cairoli obejmował przewodnictwo w gabinecie włoskim, wisiała w powietrzu kryzys, która onegdaj skończyła się podaniem się gabinetu do dymisyi i przechodzi w drugą część, w której drugi gabinet Cairolego będzie się szamotał, tak jak poprzedni. Cairoli bowiem znów podjął się złożenia gabinetu i w tym względzie naradzał się z Depretisem, którego dawniej o upadek przyprawił. Jest to błędne koło, w którem obracają się wszystkie gabinety włoskie, zbyt wielki ciężar dźwigające, bo obowiązek zniesienia podatku od mlewa, którego brak nie da się łatwo wynagrodzić wzrostem dochodów z innych źródeł. Nadto ze względów parlamentarnych trudno utrzymać się gabinetowi, skoro Izba nie tylko na polityczne dzieli się obozy, ale także na frakcye interes pewnych osób przedstawiające, albo też interes pewnych prowincyj. Jeśli który gabinet albo który minister otrzyma w jakiej sprawie większość, ta jest po większej części albo przypadkowo zebrana, albo ztąd powstanie, że opozycya nie zostaje z sobą w zgodzie. Tu przyszło jeszcze do zatargów w łonie gabinetu. Naprzód minister skarbu Grimaldi usunąć się zamierzył z powodu podatku od mlewa, następnie podał się do dymisyi minister oświecenia Perez, dalej Villa i Buccarini chcieli usunąć się, aż wreszcie Cairoli poznał, że dziur tworzących się nie załata, więc trzeba całą szatę przerobić; sprawić zaś nową — stworzyć nowy gabinet, na to nie starczy materyału.

Pol. Corr. w liście z Berlina kładzie nacisk na przymierze niemiecko-austryackie, podnosząc do tyla jego znaczenie i wspólność, że nikt trzeci nie mógłby być przypuszczonym. Dlatego Rosya chcąc zachować sobie przyjaźń Niemiec, musiałaby w równej mierze starać się zbliżyć ku Austryi; może przeto ona mieć dwóch przyjaciół, ale żadnego z osobna. Dalej list ten przedstawia, że Austrya i Niemcy mając swoje interesa na baczeniu, nie mogą wspierać polityki angielskiej na Wschodzie i w Azyi. Zastrzeżenie to ma być chyba skazówką dla Anglii, czy też dla Rosyi zachętą — nie wiemy, a tymczasem w Londynie przypuszczają, że Carewicz nietyle myślał o pojednaniu Rosyi z Austryą i Niemcami, jako raczej o rozbiciu ich przymierza. Może też i ta myśl przeważa w powyższem rozumowaniu *Polit. Corr.*, gdy powiada, że z osobna nie może nikt trzeci łączyć się z jednem państwem, nie wiążąc się z drugiem.

Zdawałoby się, że gdy Porta uczyniła zadosyć żądaniom Anglii pod względem zaprowadzenia reform i mianowania Bakera niejako wykonawcą ich w Azyi, nie pozostaje nic innego, jak wykonania reform dopilnować. Ale rząd angielski idzie dalej. Gdyż dawniejsze żądania Anglii odnosiły się do utworzenia w Azyi milicyi pod dowództwem Europejczyków i wydania informacyi czy też ordynacyi, której się trzymać mają rządzcy prowincyj. Ale przybywa teraz nowe żądanie, iż Porta ma dać zastaw, iż żądania jéj spełnione będą. Jaki to ma być ten zastaw, czy materyalny czy tylko moralny? Już lord Salisbury powiedział Mussurusowi baszy, iż przyrzeczeniom tureckim nie ufa, zatem zastaw byłby chyba materyalny. Kiedy więc demonstracya floty skutkowała i Sułtan przystał na wszystko a nawet mianował Bakera, występuje na jaw zastaw. Trudno zapuszczać się w domysły, jaki to ma być zastaw po zajęciu już Cypru, czy ma on leżeć w Europie, czy w Azyi, ale prawdopodobnie będzie to miejsce, gdzieby flota angielska stać mogła i zkądby można Turcyi grozić, lub trzymać ją na wodzy, gdyby Sułtan chciał znów dopuścić wpływ rosyjski. Mimo bowiem podpisania się na żądania angielskie, rząd teraźniejszy turecki i sam Sułtan liczą na paraliżowanie tego wpływu przez Rosyę. Zwracają też uwagę na tę okoliczność, iż kolej żelazna do Bagdadu przyrzeczona spółce angielskiej, dostała się jenerałowi Czernajewowi, który naraz stał się przedsiębiorcą i sprowadza wielką liczbę oficerów — inżynierów, jakoby dla budowy téj kolei. Także nie należy pominąć pogłoski, że był czy jest zamiar ubieżenia Adenu u brzegów Arabii w rękach Anglii zostającego, a lubo może być wieść mylną, wszelako gdy wyszła ona z Konstantynopola, świadczy, że przypisują rządowi tureckiemu plany nieprzyjazne Anglii.

Ważnym krokiem w sprawie zgodnego załatwienia okupacyi Pławy i Gusini przez wojska czarnogórskie, jest ustanowienie reprezentacyi ottomańskiej w Cetynii w osobie Chalil beja, który w zeszły tydzień przybył do stolicy czarnogórskiej. Porta zdaje się być zdecydowaną do bezwzględnego zastosowania się do wymagań traktatu berlińskiego, pozostaje zawsze jeszcze sprawa z Arnautami, gotowymi na pozór do oporu. Skoro tylko kilka drobnych trudności dyplomatycznych załatwionemi zostaną, Czarnogórcy wkroczą do przysądzonych sobie obwodów z całą siłą przygotowanej na to armii, ażeby wszelkim zachciankom możebnego oporu zapobiedz od razu. Dotychczasowe utarczki nie zostały, jak wyraźnie objaśnia dzisiejszy korespondent *Pol. Corr.*, wywołane przekroczeniem linii granicznej przez Czarnogórców, ale napadami Arnautów na przednie straże czarnogórskie, stojące jeszcze w obrębie własnego kraju.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Buda-Peszt 20 lutego. Wydział dla sprawy bośniackiej przyjął § 1 przedłożenia o administracyi Bośni w osnowie proponowanej przez Taraya, według której ministeryum węgierskie w duchu ustaw istniejących dla spraw wspólnych, ma polecone sobie wywierać wpływ naznaczony konstytucyą na administracyę Bośni, którą prowadzi wspólne ministeryum. Wydział finansowy uchwalił projekt ustawy o podatku od przewozów, jako podstawę dla szczegółowych obrad. Minister skarbu przyrzekł przedłożyć w ciągu tej jeszcze sesyi projekt ustawy o grupowaniu kolei żelaznych i zniżeniu taryf.

Rzym 20 listopada. Wczoraj oznajmił Cairoli Izbie, iż król polecił mu złożyć nowy gabinet i że ma polecenie odroczenia Izby do 27 b. m.

Petersburg 19 listop. Wobec doniesienia telegraficznego z Paryża do *Nowoje Wremia* o rozmowie korespondenta tego dziennika z lordem Dufferinem, w której poseł angielski miał powiedzieć, że Anglia nie potrzebuje porozumiewać się, aby wykonać swój program na Wschodzie, i że pokój zawisł od ks. Gorczakowa, oświadcza *Agence russe*, iż poseł angielski nie użył tych wyrażeń, lecz jedynie powiedział korespondentowi, iż przybędzie do Petersburga na kilka dni przed przyjazdem Cesarza, a co do innych kwestyj politycznych odesłał go do władz rosyjskich.

Bukareszt 19 listop. Boeresku odczytał w Izbie deputowanych dwa orędzia ks. Karola: jedno przedłuża sesyę Izby do d. 26 b. m., drugie ogłasza porty Tulczę i Kiustendże jako porty wolno-handlowe.

Kursa. — Wiedeń 20 listopada, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·30. — Renta srebrna 70·90. — Renta złota 80·30. — Losy z r. 1860 127·50· — Akcye Banku Narodowego 842·—. — Akcye kredytowe 268·50. — Londyn 116 60. — Srebro —·—. — Napoleony 9·31. — Lombardy 79·25· — Losy z roku 1864 164·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 145·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·25. — Anglo-Bank 135·50. Obligacye indemn. galic. 94·75. — Losy prem węgierske 106·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 114·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 139·—. 6% Listy zast. hipoteczne 98·25. — Marki 57·72. Ruble 122·12. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrzezkowy	1 65	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 28	9 38
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig. (Oprócz bież. kuponu obligacyjnego dla każdego, w miarę terminu płat.)		
4% pożyczka krajowa galicyjska	95 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 85	95 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (w krajcarach za 100 złr. w. a.)	85 75	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 75	93 75
5% listy „ banku hipot.	97 75	99 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 —	101 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 25	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 25	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	85 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	237	239 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	140 50	142 50
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	267 —	273 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 19 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	68 25	68 40
4⅕% „ srebrna	70 80	70 95
4% „ złota	80 25	80 40
½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	122 50
4% Losy z roku 1840 po 500 złr.	127 60	127 90
4½% „ „ 1860 „ 100 złr.	130 50	131 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	163 75	164 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	163 75	164 25
Losy Como-Rentes	29 —	— —
Oblig. indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	91 —	92 50
Galicyjskie	94 50	95 25
Morawskie	102 75	103 75
Niższo-austryackie	105 —	106 —
Wyższo-austryackie	101 75	102 50
Szląskie	98 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7%	84 —	85 —
Węgierskie	87 75	88 50
Węgier. z klauz. 1867	86 —	86 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	114 60	115 —
6% Renta węgierska złota	94 70	94 8[illegible]
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	74 35	74 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 60	134 80
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	163 —	163 [illegible]
„ „ austryackie 80 „	179 —	180 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	268 —	268 [illegible]
„ „ węgierskie 200 „	254 —	254 25
Depositen-Bank 200 „	225 [illegible]	226 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	837 —
Real-Credit-Bank 200 „	198 —	202 —
Unionbank 100 „	92 [illegible]	93 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	120 50	12[illegible]
Wied. Bankverein 100 „	134 60	134 80
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	49 —	49 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	137 —	137 50
Aussig Töplitz 210 „ „	404 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	583 —	585 —
Elżbiety 210 „ 5%	175 75	176 —
Linz-Budweis 200 „ „	159 —	161 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	148 25	148 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2282	2287
Franciszka Józefa 200 „ „	151 [illegible]	154
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	238 75	239 25
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	114 —	114 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	145 [illegible]	146 [illegible]
Nordwest austr. 200 „ „	139 25	139 75
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	82 25	82 75
Rudolfa 200 „ „	41 50	42 —
Siedmiogrodzka I. 200 „ „	108 50	108 90
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	264 50	265 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	77 75	78 25
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	107 —	107 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	205 —	206 —
Tramway Wiedeń. 170 „ „	199 25	199 75
„ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	111 —	111 60
„ Nord-Ost 200 „ „	128 [illegible]	129 [illegible]
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	129 25	129 75
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90 „ „	— —	— —
Liesing. browaru 100 „ „	44 —	44 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	94 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 25
5% „ „ papier. 33 lat	99 75	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	99 —	100 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ złote 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 5	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 50	94 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	93 50	94 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 —	98 50
6% „ „ Włość.	101 20	101 40
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 20	101 40
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	95 25	95 75
5½% „ Boden Credit-Institut	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	80 40	80 60
Alföld-Fiume 200 „ „	84 40	84 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	83 —	83 57
Donau-Dampfsch. 300 „ „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 80	106 10
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	88 50	85 50
Elżbiety 100 „ 4½%	96 —	96 50
„ Em. 1862 300 „ „	95 —	95 50
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 25	95 7[illegible]
„ Em. 1870 200 „ „	93 —	93 [illegible]
„ „ 1872 200 „ „	96 20	96 70
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	94 —	94 20
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	79 25	79 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. „ 4½%	104 —	104 25
„ wal. austr.	101 —	102 —
„ Kor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	95 40	95 70
„ Em. 1878 200 „ „	93 75	94 25
Fünfkirchen-Barcser 200 „ „	91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	102 25	102 50
„ II „ 1867 300 „ „	101 25	101 75
„ III „ 1871 300 „ „	101 —	101 50
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Gloggnitzerbahn za mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 300 złr. 5%	81 30	81 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 30	84 90
„ II „ 1867 300 „ 5%	87 2[illegible]	87 7[illegible]
„ III „ 1868 300 „ „	81 15	81 40
„ IV „ 1872 300 „ „	78 —	78 75
Morawskiej Gränzbahn 200 „ „	76 —	77 —
Neuburg Mariazell 200 „ „	75 —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	96 75	97 —
„ Lit B. 200 „ „	91 —	91 25
„ Em. 1874 200 „ „	110 25	— —
Pragsko-Dux 150 „ bez%	— —	49 —
„ Em. 1872 150 „ „	— —	49 —
Rudolfa 300 „ 5%	87 75	88 25
„ Em. 1869 300 „ „	86 50	86 [illegible]
„ Em. 1872 300 „ „	86 —	86 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	[illegible]	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	74 2[illegible]	74 50
Staatseisenbahn fr. 500 3%	167 2	167 75
„ Em. 1874 500	— —	163 —
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	117 50	117 75
„ 200 złr. 5%	117 50	117 7[illegible]
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	91 —	91 75
„ II Em. „ 5%	91 —	92 —
„ III „ „	85 50	86 —
„ Em. 1875 „	— —	— —
Theissb.-Gesell.	95 —	95 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	77 [illegible]	77 7[illegible]
„ II Em. 200 „ „	75 50	76 —
„ Nordost 300 „ „	77 50	77 7
„ złotem 200 „ „	90 —	90 25
„ Westbahn 200 „ „	80 25	80 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	79 —	80 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	117 50	117 75
„ Węgierskie „ 100	106 —	106 50
3% „ Tureckie fr. 400	18 —	18 2
Kredytowe złr. 100	171 75	172 50
Clary „ 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch. złr. 100	104 25	104 75
Insprucku „ 20	24 75	25 25
Keglevicha „ 10%	16 50	17 —
Krakowskie „ 20	19 25	19 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	38 75	39 25
Palffy „ 40	37 —	37 25
Rudolfa „ 10%	17 75	18 —
Salma „ 40	48 40	48 80
Salzburgskie „ 20	21 75	22 —
St. Genois „ 40	44 —	44 50
Stanisławowskie „ 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie „ 100	119 —	120 —
4% „ „ 50	61 —	65 —
Waldsteina „ 21	31 —	31 50
Windischgrätza „ 21	39 25	40 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20 frankówki	9 31½	9 32
Imperyały rosyjskie	9 62	9 64
Funty szterl. angielskie	11 72	11 75
Listy tureckie złote	10 62	10 64
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 70	57 75
Ruble papierowy za 100	122 50	122 75

Lwów 19 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 75	93 75
4% „ „ „ „	86 50	87 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	92 75	93 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	97 80	98 80
6% „ „ „ włościan. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	94 40	95 40
6% „ pożyczki krajowej	96 50	98 50
Rubel rosyjski papierowy	1 22	1 24
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 18 Listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	99 75
kupon	—	162
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	95 75
kupon	—	— 72
4% Listy likwidacyjne	— —	84 85
kupon	—	—182
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	—	— —

(2988)

Za duszę ś. p.

Karoliny Łubkowskiej

odbędzie się jako w rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

w sobotę d. 22 listopada b. r.

o godz. 10ej rano

na które pozostałe dzieci i wnuki Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

OBWIESZCZENIE.

L. 492. (2854 1-2)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w wykonaniu ostatniej woli ś. p. Jana Kmiecińskiego, w dniu 26ym lutego 1837 r. w Krakowie zmarłego, który dochód od całego pozostałego majątku przeznaczył dla ubogich córek stałych mieszkańców miasta Krakowa — podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 26 lutego 1880 r. po odbytem żałobnem nabożeństwie za spokój duszy dobroczyńcy w kościele św. Mikołaja nastąpi losowanie o posagi między kandydatkami, który ciągu roku 1879 w parafii św. Mikołaja weszły w związki małżeńskie; — kandydatki zatem chcące korzystać z tego zapisu, które jeszcze podań do Arcybractwa nie wniosły, winny takowe wnieść najdalej do dnia 31 grudnia 1879 r., któreto podania obejmować mają:

a) że prosząca jest córką stałego mieszkańca miasta Krakowa;
b) że jest ubogą i dobrych obyczajów;
c) że weszła w związki małżeńskie w roku 1879 w parafii św. Mikołaja na Wesołej w Krakowie;
d) dołączyć świadectwo kantoru służących, wykazujące dobre sprawowanie się w służbach, jeżeli zaś nie trudniła się służbami, załączyć świadectwo dwóch obywateli, że w domu rodziców była przykładną i wzorowych obyczajów.

Zarazem Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zawiadamia kandydatki — z funduszów ogólnych i z funduszu ś. p. Honoraty Fischerowej ubiegać się chcące, aby również najdalej po dzień 31 grudnia 1879 r. podania swe do Arcybractwa wniosły, po upływie bowiem tego terminu wniesione, uwzględnione nie będą.

Kraków dnia 7 listopada 1879 r.

Starszy Arcybractwa: *Hieronim Ciechanowski.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Med. Dr. Ludwik Lustgarten

mieszka przy ulicy Dietla pod L. 43 na Stradomiu.
Ordynuje od godziny 2ej do 4ej po południu. (2989-1-5)

Para klaczy

roślych, karecianych, maści gniadej, po 6 lat mających, jest do sprzedania w hotelu Drezdeńskim. Widzieć je można codziennie od godz. 8ej rano do godz. 1ej w południe. (2986-1-3)

Stare orzechy

po 6 zlr. za cetnar metryczny sprzedaje (2945-1-2) **Alfred Rassl** w Opawie (Troppau).

Pociąg do pijaństwa.

wyleczony będzie gruntownie i w krótkim czasie zapomocą mojego niemylnego, nieszkodliwego środka. Do uwiadomienia bez wiedzy pijaka. (2888 1 4) **A. Krachmer w Drznie.**

Ces. i król. wyl. uprz.

WYCIĄG ORZECHOWY

do barwienia siwych włosów

wynaleziony przez

A. Maczuskiego,

parfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26.

Ten c. k. wył. uprzyw. **środek do barwienia włosów** celem barwienia siwych **włosów** trwale na **czarno, brunatno** lub **blond,** wyrabiany jest z czysto roślinnego pierwiastku, z łupin zielonych orzechów, nieszkodzi zdrowiu ani włosom bynajmniej, barwi włosy w **15 minutach** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond, bez puszczania barwy przy myciu.

1 flaszeczka płynnego wyciągu orzechowego	zł. 3
1 słoik pomady orzechowej	„ 2
1 flaszeczka olejku orzech.	„ 2
½ flaszeczki olejku orzech.	„ 1
1 flaszeczka mleka orzech z opisem użycia . . .	„ 3

Prawdziwe ma do nabycia firma

PARFUMERIE MACZUSKI,

Wien, Kärntnerstr. 26

W KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Z. Rucker apt. (2852-1-20)

W pałacu Spiskim

w Krakowie, Rynek 28,

są **dwa** frontowe duże **pokoje** z dwoma wejściami i kuchnią zaraz do najęcia na III. piętrze.

Do zawarcia umowy zgłosić się na ulicę S. Filipa, Nr. 78, I. piętro, na Kleparzu. (2856-1-4)

SIEROTY

bez punktu oparcia się, byle dobrze prowadzeni chłopcy, mogą być zaraz pomieszczeni **w handlu galanteryjnym Kamila Strzyżowskiego we Lwowie,** gdzie dostaną wikt, mieszkanie i ubranie kompletne. (2985-1-5)

Potrzebny jest leśniczy

który się zna doskonale na kulturze leśnej, z dobrem poleceniem, do dóbr odległych o 3 mile od Krakowa w Królestwie Polskiem. — Bliższa wiadomość u gospodarza w kamienicy pod Nr. 23 w Rynku głównym w Krakowie. (2984-1-3)

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. F. Grodecki

Sekundaryusz Szpitala powszechnego **w Tarnowie,**

po odbyciu praktyki w Szpitalu powszechnym lwowskim, ordynuje w gmachu szpitalnym w Tarnowie od godziny 2 do 4 popołudniu; dla ubogich bezpłatnie. (2987-1-3)

1878 r.

wino naturalne

3 razy czysto ściągane, najlepszego gatunku, białe po 14 c. a czerwone po 16 c. za litr, w baryłkach po 50, 100 litrów i t. d. opłatnie tutaj do kolei dostawione, rozsyła za zaliczką **K. Geiringer,** właściciel winnic i piwnic w **St. Georgen** pod Pressburgiem w Węgrzech. (2890-1-3)

POWIDŁA dworskie

świeżo zrobione, do krajania i wolniejsze, około 5 cetnarów, do sprzedania partyami. Wiadomość **w składzie piwa** przy ulicy Sgo Jana Nr. 305. (2936 2-3)

Para koni

złoto gniadych, wałachów, 5 i 6 lat pół 16ej miary, ujeżdżonych, do miasta, jest do sprzedania. — Bliższe szczegóły **w zarządzie dóbr Umieszcz,** poczta **Jasło.** (2913-2-3)

Zgubionym został talon

4% obligu skarbowego Królestwa Polskiego za Nrem 459 na Rs. **500** — o czem podano do wiadomości Banku Polskiego. (2773 3 3)

Do najęcia

od 1o stycznia 1880 r. przy ulicy Kopernika L. 51 **mieszkanie** na piętrze umeblowane, oraz **parę pokoi** na dole, przytém kuchnia, spiżarnia, piwnice, stajnia i wozownia. O warunkach dowiedzieć się można **w Olszy** za Cmentarzem krakowskim u Właścicielki. (2929 2 3)

Rudolf Fuchs

FABRYKANT POWOZÓW

w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (2652-12-19)

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

Najlepszy i najpewniejszy

środek

do szybkiego i gruntownego

wzmocnienia osłabienia męskiego

przewyższa pod względem korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery, służy nietylko do **ożywienia i wzmocnienia mięśni, wzmocnienia nerwów** i ich **siły naprężenia,** lecz także jako **elixir** wzmacniający **żołądek,** pomagający **trawieniu** i dodający **apetytu,** zadziwiający **w sile działania** dla wszystkich **na ciele osłabionych.**

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. **Skład filialny: Józ. Weiss** apteka „zum Mohren“ I Tuchlauben, w **Peszcie Józ. Török** aptek. (2423-9-14)

NAFTA.

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, iż sprzedaż **nafty** w sklepie przy Rynku i ul. Ś. Jana, w domu W. Rapaporta, pod L. 36 na nowo rozpoczętą została.

Nafty amerykańskiej do kuchenek i lamp z okrągłemi knotami, — tamże również dostać można wszystkich przyborów do lamp i innych artykułów po **zniżonych cenach.** (2941-2-)

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** (1780 10-) wyrabiamy systemu

Otto nowy motor

o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu. X. Laxenburgerstr. 33.

Patentowane wietrzniki

„SYSTEMU BRUCK“

najlepszy przyrząd wentylacyjny do wszelkich lokalów. Prospekta opłatnie i darmo.

(2889-1-3) C. k. wyłącz. fabryka samodziałających wietrzników

w Wiedniu, Gustaw Bruck & Co., Bräunerstrasse 10.

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (1727 22)

Całe 1864 r. promesy złr. 4 }
Pół 1864 r. promesy złr. 2 } stempel

Ciągnienie już **1 grudnia!** Główna wygrana **200.000 złr.!**

Papiery państwowe i losy lecz tylko począwszy od 50 złr wzwyż przyjmujemy w zastaw.

Zlecenia na giełdę uskuteczniamy jaknajlepiej. (2864 4-7)

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw **śluzotokowi, wydzielaniom śluzu mężczyzn i kobiet i chronicznym nieżytom pęcherza,** jest wedle doświadczeń zebranych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy;** jest on skuteczniejszym, silniejszym i trzy razy tańszym jak Matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z lecznicym opisem użycia **60 c. w. a.**

Upoważnione składy mają następni **aptekarze:** w **Krakowie** W. Redyk. E. Steckmar i A. Dylski; we LWOWIE P. Mikolasch, S. Rucker. Blumenfeld i L. Tepa; w BRODACH E. Liska; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w SAMBORZE Aleksiewicz; w STRYJU L. Gärtner; w STANISŁAWOWIE Macura; w SUCZAWIE Karczewski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE A. TENCZYN. (2559-8-24)

Zamówienia listowne wykonane będą przez te składy odwrotnie za **zaliczką pocztową.**

PROMESSY

na

1864 roku losy	**węgierskie losy**
tylko **4** złr. i stempel.	tylko złr. **3** i stempel.
CIĄGNIENIE D. 1go GRUDNIA!	CIĄGNIENIE D. 15go GRUDNIA.
Główna wygrana	Główna wygrana
złr. 200,000!	**złr. 150,000!**

Oryginalne losy najtaniej po kursie dziennym lub w dowolnych spłatach miesięcznych.

Wechslergeschäft der Administration des (2885-2-4)

WIEN, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR“,** **WIEN, Wollzeile Nr. 13.**

Ch. Cohn.

NA PODARKI BOŻEGO NARODZENIA I NOWOROCZNE!

Niesłychanie tanio!

Towary złote i kosztowności własnego wyrobu, za rzetelnem poręczeniem i w najgustowniejszym kształcie, u znanej jako rzetelnej od **60 lat** firmy handlowej

Henryk Starke

ZŁOTNIK I FABRYKANT TOWARÓW ZŁOTYCH

w Wiedniu, I., Mariengasse Nr. 2.

Zamówienia listowne wykonane będą w 24 godzinach za zaliczką pocztową lub nadesłaniem należytości. Na szczegółowe żądanie przesyła się także zegarki i towary złote za zaliczką do wyboru, a za niezatrzymane rzeczy zwraca się pieniądze. Reparacye uskutecznia się gruntownie i tanio.

TOWARY ZŁOTE

przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu jako prawdz. urzędowo wypróbowane

złote pierścionki dla mężczyzn i kobiet, także ślubne	złr. 3—25
„ „ z brylantami i rautami	złr. 10—100 i wzwyż
„ łańcuszki do zegarka dla mężczyzn i kobiet	złr. 18 100
„ medaliony dla mężczyzn i kobiet z emalią	„ 8—20
„ „ „ „ „ z prawdziwemi kamieniami	„ 14—50
„ „ z brylantami i rautami	złr. 25—100 i wzwyż
„ garnitury broszki i kolczyki	„ 16—50
„ „ z brylantami lub rautami	„ 35—500
„ kolczyki	„ 4—15
„ „ z brylantami	„ 50—500
„ „ z rautami	„ 10—80
„ spinki do koszul i mankietów	„ 14—50
„ „ po 3 sztuki	„ 6—18
„ „ „ „ „ z brylantami	„ 50—300
„ „ „ „ „ z rautami	„ 15—80
„ krzyżyki i szpilki	„ 3—15
„ „ „ z brylantami i rautami	„ 15—100
„ nadramienniki, wązkie	„ 16
„ „ z prawdziwemi kamieniami	„ 30—100
„ „ z brylantami	„ 80—500
„ „ z rautami	„ 50—200
srebrne „ emaliowane i z perłami także w kształcie łańcuszków	„ 4—15
„ łańcuszki do zegarków	„ 2½—12

Wielki skład prawdz. granatów i korali szt. od 2 złr. wzwyż.

Zakupno kosztowności do Paryża i Londynu

w każdej kwocie, jak: piękne brylanty, rauty, perły i wszelkie kolorowe drogie kamienie, także zakupuję stare przedmioty złote i srebrne po najwyższych cenach i zamieniam na nowe towary.

Zakupno i wymiana starożytności

po najwyższych cenach, jak: złote, srebrne lub brónzowe, złote emaliowane tabakierki, drogie kamienie, stare koronki, stara porcelana sewrska, miśnieńska i wiedeńska, gobeliny i tkaniny, kość słoniowa, szkło, drzewo, stara broń wogóle starożytności wszelkiego rodzaju.

Srebrne i złote zegarki kieszonkowe

może ten handel, wskutek bezpośredniego związku z pierwszemi szwajcarskiemi fabrykami, dostarczyć po oryginalnych cenach fabrycznych.

Srebrne cylindry	złr. 9—12	Złote cylindry	złr. 30—38
„ kotwicowe	„ 12—20	„ kotwicowe	„ 30—60
„ damskie	„ 12—18	„ damskie	„ 22—50
„ remontoary	„ 13—30	„ remontoary	„ 35—100

Powyższe zegarki, towary złote i kosztowności są doskonałego gatunku, wystarczy tylko próba, aby przekonać się o nadzwyczajnej taniości i wspaniałym kształcie (2882 2-12)

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c.—Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. i 75 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików paczka za 20 c.

W FABRYCE PIERNIKÓW

K. Molęckiego

w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158. (2808-7-)

Wyprzedaż.

Zarząd masy konkursowej firmy T. TARASIEWICZA podaje do powszechnej wiadomości, iż rozpoczęła się wyprzedaż towarów żelaznych, norymberskich, tudzież lamp — w sklepie pod L. 36 w Rynku głównym — po cenach zniżonych. (2855-2-6)

Ukończony prawnik z dwuletnią praktyką sądową, trzechletnią adwokacką i po części notaryalną, poszukuje umieszczenia jako koncypient w biurze adwokackiem lub notaryalnem. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem J. M. poste restante Myślenice. (2930-2 3)

Magiel

kołowa z korbą zupełnie nowa jest do sprzedania przy ulicy św. Anny Nr. 192. Wiadomość w stancyi w podworcu. (2140 2 3)

Salon Mód

J. Figlowej *przy ul. Grodzkiej Nr. 86,* poleca **kapelusze zimowe** po cenach przystępnych i pracownię sukien i okryć damskich, które wykonywa prędko, gustownie i **tanio.** (2943 2-3)

Ziemniaków

korzec (100 kilo) po złr 3 c. 50 zamówić można każdego czasu przy ulicy Ś. Jana Nr. 303 „pod Pawiem“ pierwsze piętro — wagonami wprost z kolei po 3 złr. 10 c. korzec. (2916-3-3)

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„ „	24	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„ „	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„ „	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„ „	5	„	90
Krucice pojedyncze	„ „	1	„	6
Krucice podwójne	„ „	2	„	10
Pistolety tarczowe	„ „	45	„	100
Pistolety Floberta	„ „	7	„	30
Stućce Floberta	„ „	13	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (1697-33-)

Maszyna do wyżymania bielizny

najnowszego uznanego wynalazku!

Niepotrzebna żadna reparacya, żadne obszerne miejsce, można mieć w każdym pokoju, przyszrubować na jakimkolwiek stole!

Można polecić każdemu gospodarstwu domowemu, najmniejszemu jak też największemu każdemu hotelowi itd. jako coś *nader praktycznego.* Na składzie w trojakiej wielkości:

Nr. I.	45 centim.	długości walca	15 złr.
„ II.	50 „	„ „	17 „
„ III.	55 „	„ „	20 „

Cena włącz. z przymocowanem suknem do używania i opakowaniem. (2861-7-20)

Jedyny skład rozsyłkowy utrzymuje

JULIUSZ GRAETZ w WIEDNIU, Praterstrasse Nr. 49.

Sprzedaje się na wyrąb **LAS TOWAROWY** i materyałowy w ilości ok. 1500 morgów; samych **towarowych** najwspanialszych dębów i sosen posiada 8000. Odległość od rzeki spławnej ok. 20 wiorst. **Adres:** Rosya, kol. żel. do Berdyczowa, następnie przez Żytomierz do **Owrucza.** Las Hładkowszczyzna, przedtem **kazienny,** obecnie własność wsi Czernihówki; zwrócić się do właścicieli, P. Eysymont, w pobliżu, we wsi Łaskach. (2825-3 4)

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy

I PŁASZCZE Z KAPTURAMI na jesień i zimę

z najlepszych styryjskich materyj pakłakowych z wełny owczej, brunatne, szare lub czarne, w naturalnej barwie:

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Lekki mężykow	„ 12·—
Gruby zimowy mężykow dobrze watowany	„ 16—22
Piękne jopki lub styryjskie sakko	„ 12—16
Damski paltot modny i bardzo gustowny	„ 12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

dla mężczyzn i kobiet, z najlepszego pakłaku, uznane jako najpraktyczniejsze, złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki fabrycznych i chłopskich pakłaków, modne materye na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalne, dostarcza jaknajtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (2460-8-8)

Nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie

wyszły z druku

Teofila Merunowicza

ŻYDZI

czyli

Kwestya Żydowska w Galicyi.

Treść: Cel praktyczny rozpraw nad kwestyą żydowską. — Kwestya żydowska w Niemczech Anglii, Francyi Rumunii; „Alliance Israélite“. — Statystyka żydów. — Żydowscy finansiści. — Dziennikarstwo żydowskie; żydzi w parlamentach. — Konstytucyjne przywileje żydów w Austryi. — O żydowskich szacherkach rekrutacyjnych. — Małżeństwa żydowskie. — Fiskalne przywileje kapitałów w porównaniu z rolnictwem. — O handlu żydowskim. — Karczmy i ich arendarze. — Nieprawdą jest jakoby żydzi panowali nad światem. — Reformę żydów zacznijmy od zreformowania siebie! (2595 4 12)

Cena złr. 1·50, z przesyłką pod opaską rekomendowaną złr. 1·70.

Karetka do zaprzęgu jednego konia, w dobrym stanie, jest zaraz **tanio** do sprzedania. Ulica Smoleńsk Nr. 50 w Krakowie. (2828-3-3)

Apteka pod „Złotą Głową“

Antoniego Dylskiego

w Krakowie (w rynku przy wejściu w ulicę Grodzką na lewo pod Nr. 52),

utrzymuje na składzie:

Najpiękniejsze ***paryskie parfumy, mydełka*** i ***pudry*** „Ixora“ Pinaud, ***pomadę*** Dupuytren i wiele innych.

Balsam długiego życia ***Dr. Rosa*** leczy natychmiast słabości żołądka.

Eau de Carmes najdzielniejszy środek przeciw kurczom żołądka i cholerze.

Sylphium cyrenaicum nowy najdzielniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom piersiowym, a nawet suchotom.

Quina Laroche wino francuskie chinowe, używane z dobrym skutkiem w słabościach żołądkowych, wzmacnia osłabienia i przywraca apetyt.

Phosphat de fer Leras, środek stwierdzony przez najsławniejszych lekarzy, zawsze z dobrym skutkiem używany w bladaczkach, kaszlach zastarzałych, słabościach kobiecych itd.

Pigułki i ***wstrzykiwania Matico,*** używane z niezawodnym skutkiem w słabościach męskich.

Woda żelazista Strouvego zalecana przez wszystkich lekarzy, zastępuje w zupełności wszelkie wyroby żelaziste, a przytem tania.

Sławne i powszechnie znane środki ***Dr. Airy,*** używane prawie we wszystkich słabościach.

Wszelkie ***wyroby toaletowe z glicéryny Sarga*** w Wiedniu.

Wyroby słodowe Jana Hoffa w Wiedniu, używane z bardzo dobrym skutkiem w słabościach piersiowych.

Wszelkie ***wyroby Poppa, Boutimarda i Pelletiera,*** jakoto: woda do ust, pasta i proszek do zębów, szczoteczki kauczukowe bardzo trwałe, nie niszczące wcale glazury zębów.

Wszelkie ***wyroby smołowe Guyota i Bergera,*** używane w cierpieniach piersiowych i innych słabościach.

Wszystkie ***wyroby J. Kwizdy z Korneuburga*** używane w chorobach koni bydła i psów.

Proszek zamorski Andela najpewniejszy środek na wytępienie wszelkich owadów.

Bandaże wszelkiego rodzaju, ***wyroby kauczukowe;*** poleca zarazem ***wodę kolońską*** i ***wodę do ust z kwasem salicylowym*** własnego wyrobu, oraz bardzo wiele innych środków krajowych jakoteż i zagranicznych. (2513-10-)

Drożdże prasowane

z fabryki PP. **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu,** znane jako jedynie pewne i najsilniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, bo wszelkie inne o 50% w dobroci i skuteczności przewyższają — **przychodzą codzień świeże do Krakowa — wyłącznie do handlu**

JANA NAGLA

przy głównym Rynku, jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również świeży transport wybornej **herbaty chińskiej** od 2 do 4 złr. za funt, oraz świeże prawdziwe **tureckie śliwki i powidła.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się spiesznie. (2730-4-)

Dr. Schwaigera

wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyi itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (1756-35-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*